Nr 208. Kraków, 13 Września — Niedziela. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra „Czasu" o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 ct., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i prośbami pisujące na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane niepodlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W Krakowie: Administracya „CZASU", księg. pp. S. A. Krzyżanowskiego i J. Wildta, handle Dworskiego, Wierzchowskiego i Wywiałkowskiego, tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (za 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drobnym pismem po 20 cnt. **Dołączenie do „Czasu"** (prospekta, cyrkularza, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandsstrasse Nr. 38. Na **Francyę i Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb Wollzeile N. 2 i R. Mosse, Seilerstätte N. 2; w *Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 12 września.

Pomyślne otrzymujemy wiadomości o przygotowaniach do wystawy rolniczej w Warszawie, której otwarcie przypada równocześnie z otwarciem Sejmu we Lwowie. Pomimo ważności zadań sejmu, a skromnego zakresu wystawy rolniczej, wpierw myśl nasza zwraca się ku Warszawie, aby powitać pierwszy po wielu latach objaw powrotu do normalnych warunków pracy, który będzie także próbierczem sił ekonomicznych kraju, powoli dźwigającego się z klęsk i ruiny.

Jak rolnictwo bywa w ogóle pierwotną podstawą ekonomicznego rozwoju, tak u nas szczególnie punktem wyjścia prac społecznych, organicznych, o wiele częstokroć płodniejszych w doniosłe rezultaty niźli zabiegi polityczne. Zwłaszcza też w Polsce kongresowej tradycya obywatelskiego życia, społecznego postępu i prac organicznych na tej podstawie rolnictwa się rozwijającego jest jeszcze świeżą, lubo ją przerwały ciężkie katastrofy i srogie ich następstwa. Dotąd nieusunięte zapory tamują wszelką możność wspólnej pracy, krępujące postęp nawet w zakresie czysto materyalnym i ekonomicznym.

Zupełny brak warunków do życia i pracy, nie zdołał jednak zgnębić tej siły żywotnej, jaka tkwi w łonie społeczeństwa, a którą ta dzielnica właśnie odznaczała się i górowała w różnych epokach nad innemi. Zacząwszy od Księstwa Warszawskiego, za Polski kongresowej aż do czasów Towarzystwa rolniczego, kraj ten czy miał szerszy, czy cieśniejszy zakres działania, czy zupełną posiadał autonomię polityczną, czy tylko pozostawiony sobie warsztat roli i pługa, zawsze umiał zapełnić dozwolone sobie granice, pracę zorganizować, nadane instytucye rozwinąć i znaleźć do wszystkiego odpowiednio uzdolnionych ludzi, popartych poczuciem obowiązku publicznego, tkwiącem w społeczeństwie całem. Nawet w ostatnich czasach, kiedy wszystko było wzbronionem, wszelkie pola pracy zamknięte, a kraj wystawiony na systematyczne zniszczenie, na rozkład socyalny skutkiem anormalnych reform, na ciemnotę skutkiem zmian w szkołach, nawet obecnie minąwszy granice Królestwa Polskiego, smutne nie raz nasuwają się porównania. Tu bowiem, gdzie istnieją warunki życia, śladów tego życia i pracy produkcyjnej nie znać, gdy przeciwnie tam, mimo zupełnego braku tych warunków tętno życia, dążność pracy organicznej nie osłabła.

Zły to systemat, szkodliwy nawet ze stanowiska rządowego, tamowanie wszelkich objawów życia, wzbranianie wszelkiej wspólnej pracy, negacya bezwzględna, utrudnianie w każdym kierunku, bo siła żywotna, gdy się nie może poruszać w odpowiednim zakresie, wyskakuje z właściwej kolei i pokierować się później nie daje.

Pozwolenie urządzenia wystawy rolniczej w Warszawie: drobny to zapewne fakt i skromna ulga, a jeszcze nawet nie towarzyszą jej ułatwienia ze strony rządu tak pod względem jej urządzenia, jak środków komunikacyjnych i dostawy okazów. Bo nawet w Poznańskiem i w Prusiech zachodnich, gdzie dążność wynarodowienia posługuje się środkami ekonomicznemi, kolonizacyą obcą, naciskiem kapitałów i wykupywaniem ziemi, nie wzbronione jednak współzawodnictwo w tych wyścigach pracy, jak świadczy tegoroczna wystawa w Toruniu. Wystawa warszawska odmienne będzie miała znaczenie; w Toruniu rolnictwo i przemysł polski mierzyło się z przemysłem niemieckiem i bilans miał podstawę porównawczą, ileśmy jeszcze ziemi utrzymać zdołali, ileśmy utracili, ile odzyskali; w jakim zawodzie dorównaliśmy naszym współzawodnikom itp.

Warszawska wystawa poda sposobność do innego rodzaju obrachunku; nie ma tu bowiem tego nacisku silniejszej obcej kultury, kapitalistów i przemysłowców przynoszących wynarodowienie, ale dźwigających kraj ekonomicznie. Tutaj obliczyć można tylko straty, ruiny, nędzę i upadek rolnictwa i bogactwa krajowego przez ten ciężki okres czasu, kiedy wszystko na zniszczenie było skazane. Co się utrzymało, a nawet zdołało rozwinąć, gdzie się okaże jaki postęp w produkcyi i przemyśle, to już owoc tylko niezmordowanej pracy i żelaznej wytrwałości indywiduów działających mimo najniekorzystniejszych okoliczności, bez żadnego poparcia, a wbrew stawianym utrudnieniom.

Dla tego też tem cenniejszym będzie ten bilans prac ekonomicznych i rolniczych kraju z ostatniego dziesiątka lat, obfitujących w rozliczne klęski. Każda dodatnia jego cyfra, każda nagroda za chów koni i bydła, za fabryczne produkta lub płody ziemi będzie miała wartość podobną, jaką ma uratowany z pożaru, co zniszczył domostwo, jakiś zabytek dawnej zamożności. Bodajby wystawa rolnicza warszawska zwiastowała możność dalszego swobodnego dorobku i zapełnienia tych niedoborów i szczerb, tych ruin i strat, na jakie kraj ten był dotąd wystawiony!

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 11 września.

(E.) Pisałem nieraz, jak ogromnie przepełnionem jest tutejsze polskie gimnazyum Franciszka Józefa. Już w zeszłym roku szkolnym liczyło ono w 8 klasach przeszło 1000 uczniów, a tego roku 1300! Na pomieszczenie licznych klas równorzędnych nie starczyło miejsca w obszernem zabudowaniu bernardyńskiem i umieszczono część ich w domach sąsiednich, których właściciele korzystając z konieczności umieszczenia ich w pobliżu głównego zabudowania, bardzo wysokie pobierają czynsze. Pominąwszy znaczne pedagogiczne niedogodności, jakie wynikają z takiego rozlokowania klas jednego zakładu po rozmaitych budynkach, utrudnienie nadzoru nad młodzieżą szkolną i t. p., łatwo pojąć, iż spada na miasto bardzo znaczny ciężar, które ostatecznie obowiązane jest dostarczać lokalu na jedno gimnazyum, ale nie na trzy gimnazya, jakie pod firmą jednego się mieszczą. To też miasto nie szczędziło starań, aby znaglić rząd do utworzenia drugiego gimnazyum z językiem wykładowym polskim, a jeżeli skłania się dotąd do pokrywania ogromnych wydatków, połączonych z najmem lokalu dla istniejącego gimnazyum, czyni to z tego powodu, aby młodzieży polskiej nie tamować korzystania z jedynego zakładu tego rodzaju, mającego polski język wykładowy.

W tym roku w skutek napływu uczniów Rada szkolna widziała się zmuszoną domagać się od magistratu jeszcze dwóch lokalności na umieszczenie czwartej „paralelki" klasy pierwszej, oraz drugiej „paralelki" klasy siódmej. Magistrat odmówił temu żądaniu, a to z powodu, iż gmina nie jest obowiązaną dostarczać tak wielkiej ilości lokalów dla jednego gimnazyum, w którem właściwie trzy się mieszczą. Sekcya szkolna Rady miejskiej postanowiła zaś wnieść na pełną Radę, aby w tym razem jeszcze przychyliła się, wszelako na rok tylko jeden, oświadczając zarazem, że czyni to jedynie pod naciskiem stosunków, aby nie pozbawić młodzieży możności pobierania nauk.

Na wczorajszem posiedzeniu Rada miejska po dłuższej dyskusyi zgodziła się na wniosek sekcyi, z oświadczeniem zarazem, że budujący się obecnie gmach dla gimnazyum Franciszka Józefa mieścić będzie w sobie lokalności tylko na 8 klas głównych i cztery pobocznych, i że Rada miejska pod żadnym warunkiem nie da lokalu na pomieszczenie większej liczby klas. Spodziewać się należy, że Rząd wreszcie, uznając niezbędną potrzebę nowego gimnazyum, zaradzi tej potrzebie.

Ćwiczenia wojskowe między Przemyślem a Lwowem były tak forsowne, iż jedenastu ludzi przypłaciło je życiem, pomiędzy tymi jeden kapitan pułku 45go, który wraz z koniem spadł z rowu, a złamawszy obie nogi, wkrótce żyć przestał. Widać ztąd, jak znaczny procent w wojnach ginie z samego zmęczenia, skoro w ciągu trzech dni forsownych ćwiczeń jedenastu ludzi nie wytrzymało trudów.

Wiedeń 11 września.

Podróż N. Pana, stojąc w ciągu niemal dwóch miesięcy na porządku dziennym, dostarczyła obfitego, niewyczerpanego nawet przedmiotu dyskusyi dziennikarskiej, aż się wreszcie okazało, iż odwiedziny prażskie nie miały politycznego celu. Udając się na manewra do Brandeis, Cesarz nie chciał zapewne ominąć Pragi, a uroczyste dowody przywiązania i uległości, jakie mu tam dano, wywołały nie mniej uroczyste zapewnienia, iż pieczołowitość monarsza zarówno ma na celu dobro i t. .. wodzenie wszystkich poddanych bez różnicy i względu na narodowość lub zasady polityczne. Nic więcej — optymistyczne wnioski i dowody, przynajmniej jak na teraz — na nic by się nie przydały.

Wszystkie czynności Monarchy, wszystkie jego słowa wiążą się zgodnie i odpowiadają zasadom rządu konstytucyjnego. Ministrowie jego dźwigać będą ciężar odpowiedzialności tak długo, aż się okaże, iż się rzeczywiście mylnej drogi trzymają. Ale czy przekonanie to już się w Monarsze czuć dało, jak myślą niektórzy, lub czy doradzcy jego używają zawsze tegoż zaufania, powiedzieć nikt nie zdoła. Nakoniec, czy mógł Cesarz w ciągu bytności swej w Pradze, śród nieprzerwanych uroczystości i zajęć zwyczajnych, śród potem ciągłych ćwiczeń wojskowych, obmyśleć tak prędko nowe stanowisko i środki, jakiemi by można zapobiedz dalszym nieporozumieniom, dalszym, a kto wie, być może gwałtowniejszym domaganiom się narodu, dla którego, jak sam powiedział, czuje tyle współczucia? Kto wie nakoniec, czy dzisiaj sami jego doradcy nie znajdują, iż dałoby się cokolwiek zrobić?

Obie narodowości w Czechach, wszystkie partye bez różnicy, dały monarsze w równej mierze dowód przywiązania i wierności dynastyi. Odpowiedź dana była w tej mierze — sytuacya zda się być nader jasną. Nie ma tu ani zwycięzców, ani też zwyciężonych i być ich nie mogło. Przyszłość jedna pokaże, czy powziął tu NPan jakiebądź zamiary względem zmiany ogólnej sytuacyi. W chwili obecnej bawi on w Brandeis, a list dziękczynienia, wystosowany onegdaj do namiestnika, nie nosi na sobie bynajmniej cechy politycznej.

Nowo przybyłe depesze od członków wyprawy północnej wprawiły tu wszystkich w niezmierną radość. Niektóre dzienniki poświęciły na nowo sprawie tej wstępne artykuły i zdają się być wyprawą tą jedynie zajęte. Austrya, w rzeczy samej, musi się poszczycić tym razem swymi synami.

Ostatnie zajścia w Hiszpanii, nie zrobiły tutaj żadnego wrażenia i zapewne przestanoby o nich myśleć, gdyby nie dzienniki francuskie. Huk kilku dział pruskich narobił hałasu w całej Francyi, budząc we wszystkich, jak to łatwo zrozumieć, wspomnienie smutnej przeszłości i uśpione zachcenia nienasyconej zemsty. Tutaj nie przykładają do tego żadnej wagi, chociaż czynności marszałka Serrana, którego widoki są niedocieczone, powinnyby zwrócić na siebie bardziej uwagę mężów stanu.

Hrabia Beust, bawiący obecnie w Gastein, ma przybyć po ukończeniu kuracyi do Wiednia. Wybrano tu wczoraj 4 posłów do sejmu (wyb. wielkiej posiadłości). Żaden z członków familii cesarskiej nie brał w wyborach udziału ani bezpośrednio ani przez zastępcę.

Warszawa 10 września.

Dziwne miasto ta Warszawa i cały ten kraj Królestwa; życia tu tyle, że go i pałką niezabijesz. Jakakolwiek sfera do czynu się otworzy, zaraz płynie pełnym strumieniem. Po takim przewrocie, po takich cierpieniach powstaje wystawa rolnicza i cały zastęp obywatelski i przemysłowy budzi się ze snu i z zapałem a znajomością rzeczy bierze udział w pracy. Na pięknym Ujazdowskim placu gwarno i hałaśno; jeszcze wiele do roboty, ale plan wystawy zakreślony ze smakiem, który Warszawę cechuje, a ze skromnością, która dowodzi, że bądź co bądź nauczyliśmy się wiele. Komitet obraduje, sędziowie spotykają się i dzielą na sekcye, pozdrawiani głębokiemi ukłony przez wystawców. Wielu znajomych, co się od lat kilkunastu nie zeszło, z radością podaje sobie dłonie i dawne przypominają czasy. Tu próbują machiny, tam ryczy wyładowane bydło i odzywają się młoty i siekiery. Oto pierwsze wrażenie. Wystawa bierze rozleglejsze rozmiary, zagranica zwłaszcza co do machin silnie reprezentowana i znać, że kraj nasz i Warszawa uważane jako ważny punkt handlowy i przemysłowy. Ale co najważniejsze dla serca, to ten ogień, z jakim każdy bierze się do pracy. Po wielu latach znalazłem się znowu w dobrze znanym i kochanym żywiole, z poczuciem, że z takimi ludźmi można być użytecznym. O planie wystawy, jeżeli czas mi pozwoli, w następnym liście. Dzisiaj tylko tyle, że władze rządowe z rzetelną i chętną przychodzą pomocą, a najważniejsza w tego rodzaju sprawach, że zostawiają wolne do działania ręce, nie żałując przódy znacznej pieniężnej pomocy. To uznać należy. Od jutra sekcye do sądów przeznaczone zaczynają prace. Dotąd żywego inwentarza bardzo mało. Jak się przedstawi wystawa za dni kilka, choć pobieżnie doniosę. Od 15go b. m. w godzinach wieczorowych konferencye gospodarskie o ważnych naprzód ułożonych pytaniach. Konferencye te będą niemniej ciekawą częścią wystawy.

Projekt Wydziału krajowego do ustawy o wykupnie prawa propinacyi.

(Ciąg dalszy).

Dział III.

O szynkowaniu.

O konsensach na wyszynk.

§ 24. Po prawomocnem obliczeniu i przyznaniu kapitału wynagrodzenia w całym kraju, wydaje Wydział krajowy wszystkim uprawnionym, bez względu czy zgłosili prawo do wynagrodzenia czy nie, konsensa na 25 lat opiewające, uprawniające do wyłącznego wyszynku napojów propinacyjnych w całym obrębie tych miejscowości, w których prawo propinacyi dotychczas wykonywali.

§ 25. W konsensach tych oznaczone będą karczmy i szynki przeznaczone do wykonywania prawa wyszynku, a uprawnionym nie wolno bez zgodnego pozwolenia Wydziału krajowego i namiestnictwa, otwierać nowych karczem lub szynków, albo zmieniać miejsca już istniejących.

Otwarcie nowego szynku lub zmiana miejsc dawnych karczem albo też szynków, nie może nastąpić, jak tylko za poprzedniem zbadaniem potrzeby miejscowéj i po wysłuchaniu zdania zwierzchności gminnéj i sąsiednich uprawnionych.

Szynkarze.

§ 26. Koncesyonaryusz winien lub wyjednać licencyę dla swojéj osoby, i osobiście szynkować, lub też przedstawić dla każdéj szynkowni szynkarza licencyą opatrzonego.

Wydanie licencyi.

§ 27. Licencyę wydaje Wydział powiatowy, a zatwierdza przełożony politycznéj władzy powiatowéj. Przeciw odmowie wolno odwołać się w drodze rekursu do Wydziału krajowego, który rozstrzyga rekurs w porozumieniu z namiestnictwem, z wyłączeniem wszelkiego dalszego odwołania się. Gdyby to porozumienie nie przyszło do skutku, licencya jest odmówioną.

§ 28. Licencya nie na dłuższy czas, jak tylko na rok jeden wydaną być może, i przed upływem tego roku tem pewniéj odnowioną być musi, ile że szynkujący w razie przeciwnym uważanym będzie za szynkarza pokątnego.

§ 29. Udzielania, jakoteż odnowienia licencyi odmawia się, jeżeli osobistość, postępowanie, lub stosunki ubiegającego się o licencyę, nie dają dostatecznéj rękojmi odpowiedniego zawiadywania szynkiem, albo też budzą uzasadnione podejrzenie, że nadużyje licencyi do popierania pijaństwa, zakazanych gier, przechowywania podejrzanych przedmiotów lub wspierania nieobyczajności.

Każde wykroczenie przeciw przepisom policyjnym, każde pobudzanie do występków powyżéj wyszczególnionych, pociąga za sobą utratę licencyi, a koncesyonaryusz obowiązanym jest przedstawić nowego szynkarza licencyą opatrzonego.

Organa powołane do udzielania licencyj nie są obowiązane wydawać motywów swego orzeczenia, czy to przy odmowie, czy przy odjęciu licencyi.

Szynkowanie.

§ 30. Stosunek prawny pomiędzy koncesyonaryuszem a szynkarzem, oceniać należy według ogólnych przepisów obowiązujących co do stosunku służbodawców do usług.

§ 31 Posiadaczom gorzelni, browarów i miodosytni, tudzież fabrykantom spirytusów nie wolno sprzedawać swoich wyrobów inaczéj jak tylko hurtem.

§ 32. Fabrykom napojów słodzonych to jest: araku, rumu, ponczowéj esencyi, rosolisów i likierów, przyrządzonych w drodze chemicznéj i w sposób fabryczny, których cena musi być przynajmniéj o pięćdziesiąt procent droższą, od przeciętnych cen gorzałki, wolno przedawać wyrób swój we własnych składach, w butelkach zapieczętowanych, zawierających przynajmniéj pół masy płynu.

Za szczególnem pozwoleniem politycznéj władzy powiatowéj mogą handle korzenne, a na prowincyi także i handle towarów mieszanych, przedawać w ten sposób wymienione wyżéj napoje słodzone.

Kramarzom pozwolenie to nie może być udzielane. Polityczna władza powiatowa w porozumieniu z Wydziałem powiatowym stanowi, czy i z jakiemi możliwemi ograniczeniami właściciele lub dzierżawcy zajazdów szynkować mogą, i wydaje onym oddzielnie konsensa za opłatą.

§ 33. Cząstkowéj przedaży napojów wymienionych w § 32 na kieliszki lub w inny, jak tamże oznaczony sposób pozwalać może polityczna władza powiatowa w porozumieniu z Wydziałem po-

---

Część literacko-artystyczna.

HOMER W POLSCE.

(Ciąg dalszy).

Szanujemy głęboko filologów niemieckich, uchylamy czoła przed ich pracą, zdolnością, zasługą. Jedna tylko nasuwa się nam wątpliwość. Czy ich wzrok bystry przez długie natężenie czasem nie stępiał; czy patrząc daleko, nie stali się niekiedy krótkowidzącymi? Tak się nam zdaje przynajmniej co do Homera. Najpierw powiedzieli i ciągle utrzymują Niemcy uczeni, że Homera nie było, że był tylko spójca (Ὅμηρος = ὁμοῦ + ἄρ), zbieracz rozumny i estetyczny, który w całość liczne spoił pieśni. Strach zbiera pisać o tej skórze, jak powiedział niegdyś Klonowicz. Taka wymierzona przeciw nam małym i bezbronnym armatura najściślejszej nauki, najgłębszej badawczości, że trudnoby się odezwać i odwaga opuszcza człowieka. Na szczęście jednak i my mamy ciężkie działa na swoją obronę, i my mamy wielkie, może większe niż najuczeńsi gramatycy co do tej sprawy powagi za sobą. Schiller, Goethe, Hegel *) powiedzieli, że barbarzyństwem jest uważać poemata Homera za zręczne spojenie luźnych utworów, za doskonałą łataninę z różnych kawałków. Wprawdzie Wolf i Lachmann i inni wielcy uczeni są przeciw nam; za nami zaś oprócz znacznego zastępu filologów wszyscy świata poeci, a ci wiedzą najlepiej, jak się tworzą dzieła artystyczne i czują, że nie pomoże tu zbierana drużyna. W samych Niemczech sprawa nie rozstrzygnięta. Połowa wydawców i połowa badaczy oświadcza się za jednym twórcą, za jednym Homerem. Bądźcobądź żadna strona w tym sporze nie może się jeszcze pochlubić stanowczem zwycięstwem — i nikt pewnych i niezbitych nie zdoła podać dowodów; — można zatem albo wierzyć, albo nie wierzyć. To pewna, że Homer na tem nic nie stracił, jeżeli nie zyskał. Spór zajmował najzdolniejsze umysły, wywołał najgorętszą polemikę, spowodował do najgruntowniejszych badań. Tym sposobem — chcąc zaprzeczyć Homerowi egzystencyi lub chcąc ją obronić — szukając pojedynczych pieśni, lub dowodząc jedności, coraz nowe odkrywano piękności i wszyscy bez różnicy opinii używali rozkoszy w tej słonecznej świątyni.

Pisać w tej sprawie jest to zaprawdę wodę nosić do morza albo sowy do Aten, jak mówi greckie przysłowie; odsyłamy zresztą do pięknej przedmowy p. Siemieńskiego, którą radzibyśmy, żeby każdy wbrew panującemu u nas zwyczajowi przeczytał. Dla prostego rozumu aż nadto dostateczne i jasne jak słońce są dowody następujące, które w najściślejszej podamy zwięzłości. Nie ma przykładu wielkiego artystycznego utworu, któryby z rozmaitych złożył się urywków. Grecy mieli niezawodnie bardzo wielkie poczucie i zmysł artystyczny — byli zresztą bliższymi Homera i właściwszymi sędziami, a jednak wierzyli wszyscy i zawsze w jedność kompozycyi, pomimo, że tyle mieli kłopotu w zebraniu, uporządkowaniu i spisaniu autentycznego tekstu, który podawany ustnie wielu zmianom ulegał. Cóż łatwiejszego, jak wszystkie miejsca, uważane powszechnie za wtrącone później, wszystkie dodatki i powtarzania się, przypisać rapsodom wygłaszającym często pojedyncze pieśni osobno, i dla dokładniejszego zrozumienia powtarzającym ustępy z innych pieśni, a dla przypodobania się słuchaczom dodającym parę wierszy mogących im pochlebić. Wszystkie pieśni zresztą nie były spisane, lecz przechowywane w pamięci przechodziły z ust do ust, z ojca na syna. Cóż naturalniejszego, jak pewne przekręcenia lub samodzielne a mniej udolne uzupełnienia zapomnianych miejsc? Nie da się uzasadnić niewiara w możność utworzenia i zachowania w głowie tak wielkich poematów. Słusznie powołuje się p. Siemieński na serbskich guślarzy i na *Ramayanę* i dowiedzioną jest rzeczą, że w Atenach w czasach późniejszych, gdy dzieła Homera już spisano, byli ludzie wygłaszający z pamięci całą Iliadę i Odysseję. Nie tak trudno to pojąć — ileż to uczniów naszych umie całego Wallenroda na pamięć, a znaliśmy młodego chłopaczka, który nauczył się całego Pana Tadeusza i doskonale wygłaszał. Nie mały miał zapewne z tymi wtrąconymi ustępami kłopot *Peisistratos*, zabrawszy się w towarzystwie kilku poetów, mianowicie *Onomakritosa*, do ostatecznego zredagowania epopei Homerowych, a jednak i jego posądzają, że kilka wierszy podrobionych wsunął na korzyść Aten. Chcąc uniknąć nowego rozkawałkowania i pobałamucenia i wiedząc, że tylko całość zaspokoi estetyczne pragnienie słuchaczów, rozporządził, żeby odtąd podczas *Panathenaiów* poemata Homera wygłaszano tylko w całości i w porządku właściwym — a ponieważ jednemu nie starczyłoby było sił, więc rapsodowie kolejno zmieniać się mieli (ἐξ ὑπολήψεως). Pomimo to pozwalano sobie później rozmaitych wsuwek i dodatków (t. z. dyaskenazy) i wiele mieli pracy około przywrócenia recenzyi Peisistratosa uczeni aleksandryjscy, między którymi odznaczał się *Zenodotos* z Efezu, *) Aristofanes z Bizancyum a najwięcej uczeń tegóż, sławny *Aristarchos*.

Żadnemu z tych mężów uczonych i bardzo bystrym obdarzonych wzrokiem na myśl nie przyszło, że Homera nie było, albo, że dzieła jego są zręcznym zlepkiem. Wszakże nie tylko do zdania znakomitych krytyków odwołać się możem; nie małej wagi i to, co sądzili o tem późniejsi wielcy myśliciele i poeci greccy. Otóż o ile wiemy każdy z nich tego samego był przekonania, a byłoby — jak mówi Ameis — może więcej niż śmiałością odmówić kompetencyi takiemu Platonowi lub Sofoklesowi i pomyśleć, że spojone kawałki byliby uważali za organiczną całość, a rozstrojone i ze wszystkich stron zebrane dźwięki za najpiękniejszą harmonię.

Najdoskonalszym wszakże dowodem, jak uważa p. Siemieński, są same dzieła. Taka w nich organiczna jedność, takie pewne i jasne dążenie do celu, taka artystyczna budowa, taki związek pojedynczych części, że nie wiele wyrzucić a nic dodać (chyba luźne wiersze lub małe ustępy) nie można.

Pan Siemieński zaznaczając jedność poematów a mianowicie Odyssei, może za wiele ustępuje przeciwnikom swego zdania co do Iliady. W Iliadzie, czytamy na str. 24 przedmowy, dość było powiązać za sobą pieśni wojenne, pierwotnie wyśpiewane przez samych bohatyrów z pod Troi lub w krótce ułożone po tej wyprawie, dość było je porządkiem powiązać, a niektóre rozszerzyć dodatkami, a epos złożyło się samo przez się; jedność bowiem działania leżała w samym przedmiocie! Wszystko skupiało się około Troi i jej zdobycia!" Czcigodny tłómacz Odyssei przebaczy mi, że się głośno za Iliadą upomnę z powodu tego ustępu. Iliada tak samo „nosi cechę świetnej i zupełnej kompozycyi" jak Odysseja i tak samo w jednej zrodziła się głowie, cała od początku do końca. Nie około zdobycia Troi, lecz około gniewu Achilla skupia się tam cała akcya. Owszem wcale poecie nie idzie o dziewięcioletnie koleje wojny przed tym gniewem i o jej koniec, gdy gniew ustąpił. Początek i powód wojny napomknięty nawiasowo, o zburzeniu Troi wspomina dopiero Odysseja, w Iliadzie zaś tylko z kilku luźnych słów i przeczuć domyślać się go można. Agamemnon obraził Achillesa, Achilles poskarżył się matce-bogini i wstrzymał się od walki; matka uprosiła u Zeusa zadosyćuczynienie dla syna — Zeus obiecał i odtąd wszystkiem tak kieruje, ażeby obietnicy dotrzymać. Grecy ponoszą nieustanne klęski, największe bohaterstwo bezowocne — Hektor dociera do okrętów achajskich, zagraża im pożarem, upadek bliski i konieczny — Agamemnon błaga o pomoc, ofiaruje dary, przysięga, że branka nie tknięta — dumie stało się zadosyć, zwycięstwo wrogów oburza Achillesa, pozwala walczyć najmilszemu Patroklosowi. Ginie Patroklos, połowa jego duszy, brat nad braty. Musi więc pomścić druha, idzie do boju, zabija Hektora, znieważa jego ciało. Same ciężkie, straszne, bolesne zdarzenia, umysł potrzebuje uspokojenia, więc igrzyska nad grobem, więc ostatnia pociecha dla biednego Pryama, wydanie zwłok syna i uczciwe ich pogrzebanie — oto osnowa poematu. Jakie tu pieśni wojenne miał wiązać poeta, jakie wyśpiewać mieli sami bohatyrowie? Tu wszystko śpiewa sam poeta, tu właściwie nawet nie ma pieśni, tu są tylko obrazy, opisy, opowiadania. Wierzę, że ludowe pieśni opiewały waleczność Hektora, Achillesa, Ajaxa; Homer jednak czerpał z nich tylko, lecz ich żywcem nie wcielał, bo u niego jest tylko to, co koniecznie do powyższego wątku potrzebne, bez czego nie byłoby poematu, tylko kronikarski zapisek, że gniew tak się zaczął a tak skończył. Chcąc przedstawić klęski Greków, które zsyła Zeus dla dogodzenia prośbie Tetydy, czyż nie musiał nam poeta rozsnuć szerokiego walki obrazu — czyż nie musiał na tym obrazie przedstawić głównych zapaśników? Nawet owa księga dziesiąta, owa Doloneia, którą krytycy niemieccy za całkiem zbyteczną i podsuniętą uważają, wydaje mi się koniecznym, a nawet ładnym ustępem całości. Te światła nocne, ten niepokój w stanowczej chwili, ten ruch w obozie i namiotach, ta epizodyczna

---

*) Co do tej rzeczy odwołać się muszę do dawniejszej pracy: „Uwagi nad Panem Tadeuszem."

*) Jemu przypisują podział epopei Homerowych na 24 księgi każdą.

wiatowym tylko traktyerniom, kawiarniom i cukierniom, i to tylko po ścisłem zbadaniu i wykazaniu rzeczywistéj miejscowéj potrzeby i po przekonaniu się, że koncesyonaryusz nie zaspakaja téj potrzeby.

§ 34. Do prowadzenia handlu hurtownego gorącemi napojami nadaje pozwolenie urząd powiatowy w porozumieniu z Wydziałem powiatowym; tylko właściciele gorzelni, browarów i fabryk nie potrzebują do hurtownéj przedaży swego wyrobu, żadnego pozwolenia. W handlu hurtownym napoje przedawane mogą być tylko w beczkach, zawierających przynajmniéj jedno niższo-austryackie wiadro.

§ 35. Cząstkowa przedaż gorących napojów słodzonych w zapieczętowanych butelkach półmasowych przez osoby ustawą niniejszą do tego upoważnione, bez uzyskania szczegółowego pozwolenia (§ 37) karaną będzie grzywnami od 50 do 200 zł. w. a., a jeżeli przekroczenia tego dopuścił się handel korzenny lub handel towarów mieszanych albo kramarz, nadto przy trzecim razie utratą prawa dalszego utrzymania prowadzonego handlu.

§ 36. Cząstkowa przedaż napojów słodzonych na kieliszki lub w butelkach zapieczętowanych, albo chociażby w butelkach niezapieczętowanych, w mniejszéj jednak ilości jak pół masy, bez uzyskania wymaganego pozwolenia na tę przedaż (§ 29) ma być karaną grzywnami od 50 do 200 zł. w. a. Nadto traci właściciel handlu korzennego lub towarów mieszanych, który miał pozwolenie do sprzedawania tych napojów w zapieczętowanych pół masowych butelkach, a fabrykant słodzonych napojów, w którego sklepie lub składzie popełnionoby to przekroczenie, przy drugim razie prawo przedawania tych napojów w zapieczętowanych butelkach, a w razie ponownego przekroczenia traci właściciel handlu korzennego lub towarów mieszanych prawo dalszego utrzymania handlu, a fabrykant składowych napojów, prawo dalszego utrzymania fabryki.

Właściciel handlu korzennego lub towarów mieszanych, który nie miał pozwolenia do przedawania tych napojów w zapieczętowanych butelkach, tudzież kramarz, utraca przy trzeciem tego rodzaju przekroczeniu prawo dalszego utrzymania prowadzonego handlu.

§ 37. Każda cząstkowa sprzedaż innych gorących napojów, jest szynkowaniem pokątnem bez względu, czy wzięto za napój gotowe pieniądze lub inny przedmiot, mający jakąkolwiek wartość, lub też czy dano napój na kredyt, czy go dano w własnym domu, czyli też poza domem.

§ 38. Szynkowanie pokątne ma być karane jako przekroczenie, grzywnami od 50 do 200 zł. w. a. Właściciel handlu hurtownego gorącemi napojami, tudzież upoważniony w moc téj ustawy do cząstkowéj sprzedaży napojów słodzonych, bądź na kieliszki, ulegną téj karze, jeżeli czy to sami, czy też którykolwiek z ich domowników lub sług, dopuszczą się tego przekroczenia, a za trzeciem przekroczeniem utracą nadto prawo dalszego prowadzenia handlu lub zarobku.

Oprócz tego ulegnie w każdym razie konfiskacie cały przydybany zapas napoju wraz z naczyniami i przyrządami do szynkowania.

§. 39. Za okoliczność szczególnie obciążającą przy pokątnem szynkowaniu, poczytane będzie przedawanie wódki na zimno farbowanej, zaprawionej lub osłodzonej, jakoby słodzonego napoju fabrycznego przyrządzonego w drodze chemicznej. Tłumaczenie się, iż pobierano wódkę tę z upoważnionej fabryki słodzonych napojów ani uniewinnia, ani zmniejsza winę.

W razie wątpliwości, czy przydybany napój jest rzeczywiście słodzonym napojem fabrycznym, lub tylko na zimno przyprawionym spirytusem albo wódką, zasięgnie orzekający urząd zdania technicznego znawcy na koszt strony, której twierdzenie okaże się fałszywem.

§. 40. Posiadanie gorących napojów w większej ilości, jak wymagać może pokrycie potrzeby według osobistych okoliczności posiadacza, tudzież posiadanie naczyń lub przyrządu do wyszynku, nie stanowią wprawdzie same przez się dowodu popełnionego przekroczenia pokątnego szynkowania, są jednakże silnym dowodem podejrzenia, a obok którejkolwiek z tych okoliczności zeznanie jednego już tylko świadka wystarczy do całkowitego dowodu.

§. 41 Sprowadzanie napojów gorących dozwolone jest tylko uprawnionym do szynkowania lub do handlu temi napojami, niemniej na użytek własnego przedsiębiorstwa przemysłowego, gospodarstwa lub domu.

Wprowadzanie tych napojów na użytek trzecich osób, pod pozorem użytku własnego, karane będzie utratą napojów, tym sposobem wprowadzonych i grzywnami od 10 do 100 zł. w. a.

§ 42. Grzywny nakładane według niniejszej ustawy, przypadają funduszowi wynagrodzenia.

Ustawodawstwo krajowe orzeknie, co z temi karami dziać się ma po zupełnem umorzeniu wynagrodzenia. W razie udowodnionej zupełnej niemożliwości zapłacenia grzywny, takowe będą zmieniane na odpowiedni areszt, licząc jeden dzień aresztu za 5 złr.

§ 43. Dochodzenie i karanie wszystkich w ustawie tej określonych przekroczeń, przysłuża dotyczącym politycznym władzom powiatowym, a w drugiej i ostatniej instancyi namiestnictwu.

Dochodzenie powinno nastąpić na każde żądanie koncesyonaryusza.

Orzeczenia co do przekroczeń, powinny być doręczane stronom interesowanym, którym zarówno przysłuża prawo rekursu, tak co do orzeczenia o winie, jak i przeciw wymiarowi kary.

§ 44. O ile przy śledztwach co do przekroczeń w tej ustawie określonych, może być odbierana przysięga od świadków, stanowią przepisy ustawy o postępowaniu karnem.

§ 45. W razie poszlak szynkowania pokątnego, winna polityczna władza powiatowa, lub zwierzchność miejscowa zarządzić rewizyę domową, wykonać się mającą według przepisów ustawy karnej dla przestępstw skarbowych.

§ 46. Określone w tej ustawie przekroczenia ulegają przedawnieniu, jeżeli od chwili popełnionego przekroczenia upłynęło sześć miesięcy, a w ciągu tego czasu nie pociągnięto obżałowanego do odpowiedzialności, lub nie przedsięwzięto przeciw niemu we względzie dochodzenia popełnionego przekroczenia żadnego urzędowego kroku, a w szczególności nie wystosowano do niego zawezwania.

§ 47. Koncesyonaryuszowi wyszynku, wolno utrzymywać dla skuteczniejszej obrony praw swoich, przysięgłą straż.

Prawo odbierania przysięgi od straży propinacyjnej, służy politycznej władzy powiatowej. Przepisy rozporządzenia z d. 30 stycznia 1860 r. (Dz. u. p. nr. 28) co do zaprzysięgania straży polowej, mają być zastosowane także do zaprzysięgania straży propinacyjnej.

Przysięga ma być odebrana według załączonej ·/. roty.

§ 48. Przysięgła straż uważana będzie przy wykonywaniu swej służby jako straż publiczna, i używać ma wszystkich praw, przysługujących pod tym względem na mocy ustaw osobom urzędowym i publicznej straży cywilnej. Przysięgła straż propinacyjna obowiązaną jest strzedz powierzonego jej nadzorowi prawa wyszynku, z jak największą pilnością i wiernością od wszelkiej szkody, donosić natychmiast o każdem nieprawnem ukróceniu tego prawa, nie oskarżać ani podawać nikogo fałszywie w podejrzenie, jednakże donosić sumiennie o każdym, któryby w jakibądź sposób nieprawnie ukracał prawo wyszynku, bez żadnych osobistych względów, podług swego najlepszego przekonania.

Zeznanie przysięgłego strażnika uczynione z powołaniem się na służbową przysięgę, o czynach lub okolicznościach, wchodzących w zakres jego obowiązkowej służby, stanowi prawny dowód według określeń ustawy o postępowaniu karnem dla przestępstw skarbowych.

§ 49. Zwierzchności gminne, władze rządowe i autonomiczne mają z obowiązku czuwania nad obyczajnością publiczną i nad bezpieczeństwem mienia, przestrzegać zachowywanie zawartych w tej ustawie postanowień, i udzielać w każdym razie skutecznej pomocy ku obronie postanowień niniejszej ustawy.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiedeń 11 września. Namiestnik w Czechach bar. Filip Weber ogłosił następujące pismo odręczne Cesarza:

Kochany bar. Weber!

Podczas Mojej podróży przez ukochane Moje królestwo Czeskie, oraz w czasie Mego pobytu w stolicy Mojej Pradze, cała ludność usiłowała w szlachetnem współubieganiu się przygotować Mi równie piękne, jak serdeczne przyjęcie.

Radośnie wzruszony tak wieloma wzniosłemi dowodami wierności i uległości, polecam Panu podać do powszechnej wiadomości Moje najzupełniejsze i wdzięczne za to uznanie.

Brandeis 9 września 1874.

Franciszek Józef w. r.

— Powrócić jeszcze dziś musimy do pobytu N. Pana w Pradze, a w szczególności do posłuchania udzielonego duchowieństwu, znajdujemy bowiem w *Czechu*, organie kardynała Schwarzenberga, dosłowne brzmienie przemówienia tegoż do Cesarza. Wczoraj podaliśmy odpowiedź Cesarza według *Czecha*, która jednak nie licowała z przemówieniem arcybiskupa, jakie podał *Vaterland*. Otóż arcybiskup prażski miał przemówić jak następuje: „Wasza ces. i król. Apost. Mości! Święty kościół katolicki od chwili istnienia swego cierpiał wiele prześladowań krwawych i niekrwawych; wszystkie jednak te prześladowania przetrwał. I teraz także wystawiony jest na prześladowanie, a jakkolwiek nie jest ono krwawe, to niemniej jest niebezpieczne. Kościół święty niewątpliwie przetrwa i to prześladowanie. Lecz tysiące mogą w tem niebezpieczeństwie popaść w straszną, wieczną zgubę. Aby więc liczba tych nieszczęśliwych nie była wielką, przychodzimy polecić kościół katolicki i nas samych opiece Waszej Apostolskiej Mości. Zarazem stwierdzamy ponownie naszą niewzruszoną wierność ku osobie Waszej Ces. Mości i cesarskiej dynastyi“. Ostatnie wyrazy tłómaczą dopiero dzięk-czynne słowa Cesarza, jakich użył w odpowiedzi swej, podanej przez *Czecha*.

— N. Pan ofiarował 5000 złr. na ubogich w Pradze, a 3000 złr. na budowę czeskiego narodowego teatru.

— Izba adwokacka w Austryi Dolnej uchwaliła wystosować memoryał do ministra sprawiedliwości przeciw jego okólnikowi w sprawach konkursowych. Przyjęto projekt memoryału wypracowany przez Dra Buriana.

— Minister handlu Dr. Banhans bawi obecnie w Peszcie, gdzie naradza się z prezesem gabinetu węgierskiego p. Bitto i ministrem handlu p. Bartal nad kwestyą cła zbożowego, oraz co do związku cłowego i handlowego. Według półurzędowego doniesienia *Pester Lloyda* nie można się spodziewać, aby rząd węgierski skłonił się do zapatrywań rządu przedlitawskiego, ponieważ węgierska rada ministrów sprawę cła zbożowego załatwiła już osobną uchwałą.

— Węgierski dziennik urzędowy podaje następujący program podróży Najjaśniejszego Pana w wrześniu:

Dnia 11 i 12 bm. główna kwatera pozostanie w Brandeis. Od 9 bm. codziennie odbywają się tam manewry. Dnia 12 bm. nastąpi wyjazd z Brandeis do Wiednia, a 13 bm. zabawi Cesarz w Wiedniu. Dnia 14 bm. nastąpi wyjazd ku Schwedorf poczem do 16 kwatera główna znajdować się będzie w Bruck, gdzie odbędą się manewry wojsk austryackich i honwedów węgierskich. Dnia 16 bm. Cesarz wyjedzie do Budapesztu i zabawi tam 17, 18, 19 i 20 bm. W tym czasie zwiedzi NPan umieszczenie wojsk w Bicske-Alesath. Dnia 21 bm. wyjedzie Cesarz z Budapesztu do Aradu, gdzie dwór cały zabawi do 23 bm. Dnia 22 i 23 bm. odbywać się będą koło Aradu ćwiczenia 17 i 34 dywizyi piechoty wspólnie z honwedami. Dnia 23 bm. nastąpi wyjazd z Aradu do Gödöllö, gdzie dwór zabawi do 26 bm. Dnia 25 i 26 garnizon peszteński odbywać będzie ćwiczenia w okolicach Toth

---

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 września. W poniedziałek d. 14go b. m. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej. Na porządek dzienny przypadają: Zmiana linii regulacyjnej Kleparza i nabycie realności pod L. 94 i 116 dla uporządkowania targowiska końskiego; przyczem drugi wniosek o utrzymanie dawnej linii. Sprzedaż placów miejskich na Kleparzu przy Targowicy z warunkiem zabudowania ich. Asfaltowanie chodników w Rynku głównym. Nabycie realności pod L. 112 na Kleparzu przy placu głównym za złr. 6521 w celu uporządkowania tego placu. Otwarcie drogi od Wolnicy na Kazimierzu przez grunta klasztoru Bożego Ciała, Dajwor i grunta klasztoru Augustyanów, do rzezalni; nabycie gruntów na tej drodze. Naznaczenie 38,611 złr. na otwarcie i uporządkowanie tej drogi. Wyznaczenie 1368 złr. na utrzymanie klasy 8ej i oddziału równorzędnego klasy 5ej w szkole żeńskiej miejskiej, oraz złr. 531 na sprzęty szkolne. Wreszcie przypadają na porządek dzienny sprawy niezałatwione na poprzedniem posiedzeniu d. 3 września.

— Dziś rano przybył ze Lwowa głównodowodzący jenerał hr. Neipperg na wielkie manewra, które jutro wcześnie rano rozpoczną się pod Borkiem za Podgórzem. Oczekiwano tu jeszcze przybycia Arcyks. Rajnera, lecz ten bawi właśnie w Czechach, gdzie w obecności Cesarza odbywały się manewra.

— Na budowę kościoła w Benderze w Ameryce otrzymaliśmy od. X. B. 1 złr.

— Podczas wczorajszego capstrzyku straż policyjna uchwyciła na Kazimierzu ucznia powroźniczego Marcina Mazura, który rzucał kamieniami.

— Prof. Łepkowski wracając z podróży po Litwie i Pomorzu Baltyckiem, zajmował się w Wielkopolsce, jak nam donoszą, poszukiwaniami w żalnikach: w Nawrze pod Chełmżą i w Pawłowicach pod Poznaniem, oraz badaniem zwalisk na ostrowiu jeziora Lednickiego pod Gnieznem; wreszcie ponownem rozpatrzeniem się w szczątkach budowli palowych czeszewskich, zkąd zebrał dla Gabinetu Archeol. Uniw. Jagiell. wiele drobnych przedmiotów, uzupełniających to, co już z Czeszewa gabinet posiada.

— Odczyt X. kanonika Goliana „Sztuka wobec Ewangielii,“ który miał wyjść niebawem w Krakowie z druku nakładem Dr Władysława Miłkowskiego, ukaże się dopiero po wydrukowaniu go w *„Przeglądzie Lwowskim.“*

— Na rzecz straży ogniowej ochotniczej w Przemyślu odbędzie się jutro w niedzielę w temże mieście zabawa na górze zamkowej z koncertem i loteryą fantową.

— Kooperator w Jeziernie, X. Franc. Mroziński, przeniesiony został do Tok, a na jego miejsce przeznaczony X. Józef Skwirczyński. X. Józef Piaskiewicz mianowany drugim wikarym w Trębowli. X. Józef Bigo przeznaczony na wikarego do Birczy a X. Ant. Podgórski na wikarego do Rymanowa.— Po śmierci X. Ign. Witoszyńskiego opróżnionem zostało probostwo gr. kat. w Hussakowie, którego patronką jest hr. Ludgarda Stadnicka. X. Terencyusz Domanik został kooperatorem gr. kat. w Kozowie. X. Michał Kaliniec objął zarząd probostwa gr. kat. w Mieczyszczowie. X. Szczepan Czybało, wikary gr. kat. w Załośćcach nowych, umarł d. 24 z. m. X. Ksawery Kropielnicki pleban gr. kat. w Sadzawie, umarł d. 21 z. m., patronem jest tam hr. Rudolf Stadion. X. Wiktor Haruch, kooperator gr. kat. w Strzemilczu, objął zarząd probostwa we wsi Czechach. X. Marceli Łotocki, koop. gr. kat. w Sassowie, objął zarząd kapelanii w Krasnem. X. Antoni Kołpaczkiewicz uwolniony z zarządu probostwa gr. kat. w Nowem mieście.

— W długim szeregu współpracowników *Tygodnia* wychodzącego pod redakcyą p. J. O. Rogosza figurowało także nazwisko M. hr. Dzieduszyckiego; nikt jednak przypuszczać nie mógł na chwilę, aby zasłużony historyk i znany z swych zasad hr. Maurycy Dzieduszycki brał udział w redakcyi rzeczonego pisma. Czytamy też w *Gazecie Lwowskiej* następujące oświadczenie:

Gdy w prospekcie na *Tydzień*, mający od 1 października r. b. być wydawanym przez panów Rogosza i Richtera, znalazłem między zapowiedzianymi współpracownikami także M. hr. Dzieduszyckiego, a niewyrażenie imienia może dać powód do nieporozumień, oświadczam, że nie jestem tą osobą i do grona współpracowników *Tygodnia* nie należę.

Lwów 10 września 1874.

Maurycy Dzieduszycki.

— Podaliśmy wczoraj za dziennikami lwowskiemi wiadomość o zabraniu we Lwowie w dworcu kolei czerniowieckiej fałszywych ciężarów wag. Wiadomość tę przesłano nawet telegrafem do Wiednia. Okazuje się jednak, iż tak *Gaz. Nar.* jak *Dz. Polski* mylnie rzecz przedstawiły. Zabrano bowiem na wszystkich trzech dworcach kolei we Lwowie wagi, ale tylko z powodu, że nie były przecechowane na nowo.

— W liście z Białorusi donoszą, że w okolicy Orszy (nad Dnieprem) było d. 3 b. m. 5 stopni mrozu.

— Leopold Sacher-Massoch-Kronenthal, niegdyś dyrektor policyi we Lwowie, umarł dnia 10 b. m. w Bruku nad Murem, gdzie niedawno osiadł na emeryturze.

— O pożarze w Borysławiu otrzymała *Gaz. Lwow.* następujące dalsze szczegóły: Mieszkańcy Drohobycza ujrzeli dnia 8 bm. rano olbrzymi, gęsty i czarny słup dymu, który od strony Borysławia piął się w górę i kłębami roztaczał po horyzoncie. Natychmiast w przewidywaniu pożaru starosta drohobycki udał się z żandarmami do Borysławia, zawezwawszy z sobą burmistrza i straże ogniowe miejską i ochotniczą. Obawa okazała się prawdziwą. Przed oczyma przybyłych szalało morze płomieni, obejmujące 60 koszar czyli bud drewnianych, ustawionych nad szybami. Ogień dostał się do samych szybów, cembrowanych drzewem, a nafta zapalona wybuchała słupami płomieni do góry. Straże ogniowe rzuciły się dzielnie do ratunku, a gdy przybyła wkrótce i straż ogniowa ochotnicza z Sambora, zdołano pozrywać drewniane koszary i zlokalizować pożar, tak, że już przed południem nie było dalszego niebezpieczeństwa. Szkoda wyrządzona nie da się jeszcze obliczyć. Niewiadomo także, ile ludzi poniosło śmierć w samych szybach. Trzech żydów zajętych w szybie dotąd nie odszukano. Pożar powstał przez nieostrożność w koszarach nad szybem spółki Blochów.

— W Tartakowie pod Sokalem zgorzało d. 8 września o północy 22 domów żydowskich. Pięćdziesiąt rodzin jest bez dachu, a z tych 20 straciło całe swoje mienie i znalazło się w ostatecznej nędzy. Szkoda wynosi około 20,000 złr. Pożar prawdopodobnie został wzniecony przez zbrodniczą rękę.

— Ślady polskie w Rzymie. O najstarszym kościele polskim za granicą, wystawionym na wyspie Tybrowej, podaje ciekawą wiadomość korespondent ze Rzymu do *Gazety Warszawskiej*. Wybudował go na cześć św. Wojciecha po powrocie z Polski Otton II., i złożył tu otrzymane od Bolesława Chrobrego ramie męczennika. Świątynia ta nosiła też imie swojego patrona aż do XVII wieku; wówczas bowiem przeniesiono do niej relikwie św. Bartłomieja apostoła i nadano jej imie tego świętego. Przywieziona z Gniezna święta spuścizna po wielkim apostole Prusaków przechowała się do dnia dzisiejszego w kaplicy św. Wojciecha na prawo od wielkiego ołtarza. Trudno pojąć, dlaczego dotąd żaden z polskich podróżnych nie podał o tej tak drogiej dla nas pamiątce wiadomości — że rzadko kto z Polaków zwiedza również klasztór św. Aleksego na Awentynie, gdzie św. Wojciech mieszkał przez lat siedm i gdzie wedle tradycyi ułożył *Bogarodzicę*. Jest też w Rzymie nie mało innych polskich pamiątek, o których u nas ani słychu. Jedna n. p. nieznana cudzoziemcom, bo podrzędna i odległa od środka miasta wiecznego uliczka nosi nazwę *Monte Polacco*. Wedle podania zachowanego w kilku starych dziełach włoskich dawnemi bardzo czasy, w każdym razie przed XV wiekiem, pewien król polski mieszkał przy tej na wzgórzu leżącej ulicy, a przed wyjazdem zakopał tu szczerozłoty posąg *ad perpetuam rei memoriam*. Był to prawdopodobnie Władysław Łokietek, który wraz z wielkim twórcą *Boskiej komedyi* znajdował się na ogłoszonym przez Bonifacego VIII jubileuszu. Wiadomość tę podają najstarsi kronikarze Rzymu jako fakt historyczny.

— Z Konstantynopola donosi telegram, że w niedzielę w nocy zgorzało ze szczętem miasto Pande[illegible]na nad morzem Marmora; około 30 domów ocalało z całego miasta. Nazywa się ono po turecku Bendrema. Liczy przeszło 10,000 mieszkańców.

— Moda podróży poślubnych już spowszedniała: Laguny Wenecyi, doliny szwajcarskie lub szczyty Alp — wszystko to już zbyt znane, przestało być niezwykłem dla nowożeńców chcących przepędzić we dwoje pierwsze tygodnie pożycia. Syn słynnego astronoma Ernesta Flammariona, ożeniwszy się inną przedsięwziął podróż w parę godzin po ślubie, która zapewne znajdzie licznych naśladowców. Para nowożeńców wraz z uczonym ojcem pana młodego puściła się balonem z Paryża 29go sierpnia, a przy pomyślnym lubo zmiennym wietrze, okrążyła kilka departamentów północno-zachodnich Francyi, zwróciła się znów ku Paryżowi, wieczorem przepłynęła po nad miastem, przyglądając się z obłoków rzęsistemu oświetleniu bulwarów i ruchowi stołecznemu; następnie zwróciwszy się znów ku północy, widzą u swych stóp doliny Mozeli i miasta belgijskie; wreszcie mijając spiesznie granice pruskie, znachodzą się pod wieczór nad szczytami Alp i przy zachodzącem słońcu spuszczają się powoli w piękną dolinę walońską w Szwajcaryi. Poetyczna ta podróż trwała półtory doby. Doskonale urządzony i kierowany balon wznosił się od 2,000 do 8,000 metrów. Zimno dochodziło do 15 stopni po nad zera; nieochłodziło jednak rozmarzonej wyobraźni nowożeńców w nadpowietrzne uniesionych sfery. Podróż ta jednak ma nietylko romantyczny urok, przyniesie ona korzyści naukowe, gdyż znany astronom p. Flammarion autor dzieł *„Dieu dans la nature“ „L'Atmosphére“* i t. d. podczas kiedy młodzi małżonkowie zatopieni byli w marzeniach, czynił obserwacye astronomicze i atmosferyczne, wziąwszy z sobą w tym celu odpowiednie narzędzia.

Wykaz zmarłych w Krakowie

od dnia 29go sierpnia do 5 września 1874 r.

Kojsiewicz Feliksa, lat 23, na gruźlicę płuc; Pisarzewska. Józefa, żona kapit, 50 lat, na ostre odmę płuc; Meglicz Karolina, służąca, 16 lat, na gruzlicę płuc; Bukowska Franciszka, córka organisty z Poręby, 16 lat, na czerwonkę; Eker Marcelina, artystka dram., 50 lat, na udar mózgowy; Kozubowski Ignacy, obywatel, 62 lat, na udar mózgowy; Swierzbińska Ewa, przy familii, 85 lat, na udar mózgowy; Worwa Józef, gospodarz z Habowic, 44 lat, na gangrenę; Szlaska Tekla, służąca, 20 lat, na nowotwór szyi; Cios Franciszka, córka wyrobnika, 5 lat, na szkarlatynę; Wilk Anna, żona gospodarza z Kępic, 21 lat, na posocznicę; Beer Jan, wyrobnik, 30 lat, na złamanie kręgów piersiowych; Gmostowska Eleonora, wdowa po urzędniku, 70 lat, na rozdeme płuc; Baran Adam, syn wyrobnika, 6 lat, na czerwonkę: Różiczka Wacław, urzędnik budow. wodn., 60 lat, na ostre zapalenie krtani; Klima Antoni, syn stolarza, lat 7, został przywieziony do szpitala umierający; Weinchara Antoni, kelner, 42 lat, na gruźlicę płuc; Bertram Cywie, żona bakałarza, 50 lat, na suchoty płuc; Schulkind Estera, córka modlnika, 22 lat, na złamanie czaszki w skutek spadnięcia; Reich Feigla, córka handlarza, 5 lat, na zapalenie płuc; Drulicz Oziasz, handlarz z Łucka, 38 lat, na chorobę nerek; Schönberg Menil, syn handlarza, 6 lat, na szkarlatynę; Pinkusfeld Franciszka, żona kupca, 21 lat, na zapalenie otrzewnej.

Oprócz tego dzieci do lat 5ciu zmarło 23 przeważnie na szkarlatynę i biegunkę.

Teatr. W niedzielę dnia 13 września, szósty występ p. Aleksandry Rakiewiczowej artystki dram. teatrów warszawskich, dramat w 4 aktach, przekład Felicyana: *Marya Tudor*.

— W niedzielę dnia 13 września: Imienia Najświętszej Maryi Panny; w poniedziałek dnia 14 września: Podwyższenia Śgo Krzyża.

Sprawy sądowe.

Kraków 12 września.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek 14 b. m. Maryanny Paździerowy o kradzież; Peretz Rosenzweig o oszustwo; Adolfa Rosnera o oszustwo; Jana Wawrzyca Fuchsa i Samuela Wachsbergera o kradzież; Piotra Świadka o kradzież; Izaaka Kalba o kradzież (przed sądem przysięgłym).

---

walka — czyż to nie piękne uzupełnienie? Czem w Iliadzie te pojedyńcze walki, te arysteje, tem są w Odyssei owe liczne przygody podróżne, owe bajki o dziwnych krajach i ludziach, owe opowiadania i pieśni przy ucztach. Jedne i drugie są ładnem i koniecznem zapełnieniem próżni między początkiem a końcem. Co do budowy zaś artystycznej nie sądzę, żeby Odysseja była wyższą; owszem w Iliadzie więcej potrzebował poeta sztuki i siły właśnie dlatego, że scena się nie zmienia, że zdarzenia powieści o wiele dłuższej *), ciągle na jednej i tej samej odgrywają się równinie trojańskiej, a jedynem urozmaiceniem jest przenoszenie nas do Olimpu na radę bogów, lub przeplatanie powiastkami z ich życia. Pomimo to poeta opowiadający zrazu spokojnie i powolnie, w drugiej połowie coraz żwawszym spieszy krokiem i coraz większe budzi zajęcie, tak że od ostatnich kilku ksiąg oderwać się nie można. Pomijam już to, że siła natchnienia, że polot poetycki w Iliadzie nierównie jest większy. Tyle o powyższem zdaniu, które zresztą sam p. Siemieński ułagodził kilkakrotnem oświadczeniem, że i Iliada nie mogła wyjść jak z jednej piersi.

Szanowny tłómacz przychyla się następnie do zdania t. z. Chorydzontów (χωρίζοντες — dzielący), jedynego zdania mającego oparcie i w starożytnym świecie, że Iliada i Odysseja są utworami dwóch różnych poetów, dwóch Homerów — i że Odysseja jest dziełem, co najmniej, o sto lat późniejszem. O to już mniejsza, nie uznano wszakże konieczności bezwarunkowego przyjęcia zdania Chorizontów. Różnica nie jest ani tak wielka, ani tak rażąca, żeby nie można uważać Odyssei za dzieło późniejszych lat tego samego autora. Przynajmniej nie wszystkie argumenta tych, co przyjmują dwóch, przemawiają do przekonania i możnaby się bronić. Z wiernego odmalowania miejscowości nie wiem czy można wnosić na pewne, że Iliada w Małej Azyi, a Odysseja w zachodniej Grecyi powstała. Mógł, musiał nawet poeta znać Azyę tak dobrze jak Grecyę, ażeby zachować miejscowy koloryt. Obraz miejscowości, na której się akcya odbywa, byłby martwy, gdyby jej nie znał poeta. Mógł on podróżować „w krainie swych poematów“, mógł w Małej Azyi urodzić się a później przenieść do Grecyi. Że lew w Iliadzie bardzo często, a w Odyssei tylko kilka razy służy za przedmiot do porównań, łatwo da się tem wytłómaczyć, że w w Iliadzie, opiewającej walki i męstwo, stokroć więcej do tego sposobności. Podobnie o szarańczy nie mógł poeta wspominać w Odyssei, jeśli w Grecyi była nieznaną. Bóstwa także nie tak bardzo różnią się w epopejach. Wojowniczy Ares w Odyssei nie ma co robić, wojenna Pallas-Athene pełna spokoju i rozumu, bo nie ma wojny, a chcąc ulubieńcom swoim pomagać, pomódz im tylko może rozumną radą, chociaż, skoro nadarza się sposobność, pomaga i siłą, bo bez jej pomocy nie byłby Odysseus pokonał stu kilkunastu zalotników. Pozejdon sroży się ciągle i gwałtownie na Odyssa, a tem samem nie uznaje woli Zeusa, który go chce do ojczyzny miłej doprowadzić. Tytany pokonane już dawno — była już o nich powieść w Iliadzie, więc na co miała się w Odyssei powtarzać.

Nie powiedziałbym także, żeby w Iliadzie obyczaje były grube i dzikie. Owszem najpiękniejszych najszlachetniejszych uczuć skarby znaleść w niej można — jak o tem świadczą przytoczone wyżej trzy ustępy. Zalotnicy także ulegają temperamentowi, może więcej i podlej od bohaterów Iliady, bo postanawiają zabić skrycie syna królowej, której niepożądanymi są gośćmi. Bohaterowie łają się w Iliadzie najgrubszemi słowy, to prawda — ale i ów pastuch nie bardzo grzecznie przemawia do Odyssa, a o wielkiem prostactwie i namiętności takiego jak Antinoos młodzieńca świadczy rzucanie stołkiem i kością na biednego starca, który nie do niego przyszedł na łaskę. Żeby bohaterowie Iliady o prawach małżeńskich żadnego nie mieli wyobrażenia, tego już żadną miarą, nie chcąc ich skrzywdzić, przyznać nie można. Czy może być dziś nawet piękniejszy i czulszy stosunek małżonków, niż Hektora i Andromachy, a nawet Achilles wyraźnie powiada (Il. IX. 341 — 2); że każdy dobry i rozumny człowiek kocha i szanuje swoją małżonkę. Że branki w namiotach widzimy — to już tak bywało, i zarówno w Iliadzie jak w Odyssei uważano branki za najlepszą część zdobyczy wojennej. I dziś na życie obozowe nieraz przez szpary patrzećby potrzeba. Jest wprawdzie wzmianka w Odyssei, że Odysseus zdala się trzymał od Euryklei, bo się bał żony, ale właśnie podniesienie tej okoliczności świadczy, że tam rozmaicie bywało. Nie bardzo nareszcie lepsze owe wdawanie się zalotników z służebnemi pannami i konszachty owej Fenicyanki z przybyłymi żeglarzami. Stokroć szlachetniejszy jest Agamemnon, który odebrawszy Achillesowi Bryzeidę, przecież za swoją własność jej nie uważa.

Większa zawisłość ludu od królów tłómaczy się stanem wojennym i to na obcej ziemi, gdzie koniecznie większa karność potrzebna. Zresztą i Agamemnon zwołuje wojsko na naradę (n. p. wtedy, gdy wnosi, żeby wrócił do domu). W Iliadzie nie może być mowy o handlu, bo nie pora potemu, chociaż znajdą się luźne wzmianki. Woły zastępują monetę — ale i moneta jest znana i Achilles między innemi nagrodami zapaśniczemi kładzie i dwa talenty.

Śliczne są słowa, które tak się podobały Faesemu, wydawcy dzieł Homera (XXII. 412): „Nie godzi się unosić radością — nad zabitymi“ — ależ z drugiej strony nie bagatela tak za parę godzin sto kilkanaście dusz własnoręcznie wysłać do Hadesu. Że przedmioty porównań w Iliadzie ze świata zmysłowego, w Odyssei zaś z umysłowego są wzięte, zdaje się rzeczą dość naturalną, bo w Iliadzie zmysły ciągle były zatrudnione i mało było czasu na umysłowe refleksye.

Że wyraz „sztuka, rzemiosło (τέχνη)“ i kilka jeszcze innych w Odyssei kilkanaście razy, w Iliadzie tylko raz znajdujemy, nie dowodzi niczego, a że sztuczne przerabianie kruszczów w Iliadzie doskonale jest znane, przekonywa tarcza Achillesa, prawdziwe dziwo sztuki, przekonywają piękne i ozdobne zbroje, kosztowne kielichy i kotły. Nie podbija mię również to co Faesi przytacza, że wyrazów „gospodyni domu“ (δέσποινα) lub „gospoda“ (λέσχη)*) nie ma w Iliadzie, bo skąd się tam miały wziąć — a już zgoła nudnem zdaje mi się podnoszenie tej okoliczności, że o bursztynie (ἤλεκτρον) nic nie wie Iliada. Wygląda to tak, jakby kto twierdził, że Konrad Wallenrod o kilkaset lat wcześniej musiał być napisany, niż Pan Tadeusz, bo ani razu nie ma tam wzmianki n. p. o biórku lub o kawiarce!

Że nareszcie w Odyssei więcej zabobonności i bajek, to wcale nie przemawia za znacznie późniejszem jej pochodzeniem, zdawałoby się bowiem, że z postępem czasu nie przybywa zabobonów i bajek. Jedyne sprzeczności są te: Syn Achillesa Neoptolemos jest w Iliadzie dzieckiem i nie występuje na scenę — w Odyssei zaś walczy pod Troją; żoną Hefajsta jest w Iliadzie „czysta i piękna“ Charis, w Odyssei zaś przeniewiercza i nieskromna Afrodite. Na to odpowiadamy. Jeśli ten drugi Homer tak umiał trafić w ton poprzednika, tak się wszędzie do niego stósował, wspominając o takich tylko zdarzeniach wojny trojańskiej, o których nie ma wzmianki w Iliadzie i t. p., to byłby niezawodnie i tej uniknął sprzeczności. Choćby więc Odysseja innego poety była dziełem, powyższe dwie wzmianki za późniejsze wtręty uważać potrzeba. Może który z późniejszych rapsodów, wygłaszając Odysseję przed potomkami Neoptolema wtrącił wzmiankę, że był pod Troją (czego w Iliadzie uczynić nie mógł, bo tam wyraźnie zaznaczono, że Neoptolema nie było; może znowu inny dla przypodobania się słuchaczom, między którymi mogło być wielu wojowników, wtrącił ustęp o romansie boga wojny z najpiękniejszą boginią?

Przyznaję, jest to mój domysł — ale i większa część tego, co napisano w tej materyi, jest także domysłem — i jeśli uwagi nasze nie dają dowodu, że Odysseja i Iliada jednego miały autora, to z drugiej strony uwalniają nas od konieczności przypuszczenia, że miała ich dwóch.

(Dokończenie nastąpi.)

*) Iliada ma 15,693, Odysseja 12,123 wierszy.

*) Takich wyrazów jest zresztą więcéj, n. p. θόλος, λίστρον, ὄγκιον, κλίσιον i t. p. Gorszy się także *Faesi* Il. III. 441 i nast. — a zapomina o bardzo podobnym ustępie w Odyssei XXIII, 254 i 300.

We wtorek 15 b. m. Reginy Radwanownej o kradzież; Kaspra Kramarczyka o kradzież; Józefa Izbińskiego o oszustwo; Natana Weissa o kradzież; Franciszka Osika o kradzież; Franciszka Pisko o kradzież; Agnieszki Michniakowy o kradzież;

We środę 16 b. m.: Hersza Klingera o ciężkie uszkodzenie ciała; Marcina Czarnieckiego o kradzież; Jakóba Sadowskiego o kradzież; Józefa Kramarczyka o kradzież; Maryanny Książkowej o obrazę czci; Jana Nowa[illegible] o bijatykę; Michała Cwiory o kradzież; Szuli Schr[illegible] o obrazę urzędu; Wincentego i Maryi Guzianów [illegible] przenienierzenie.

We *[czw]artek* 17 b. m.: Rozalii Manne i Wojciecha Bydłonia o kradzież; Michała Sitarza i wspólników o ciężkie uszkodzenie ciała; Jana Kuca o kradzież; Wawrzyńca Śmietany i wspólników o kradzież; Stanisława Majchrowicza o usiłowane skrytobójstwo (przed sądem przysięgłych).

W *piątek* 18 b. m.: Barbary Cąbrowej o kradzież; Maryi Maślankowej i 3 wspólników o kradzież; Jakóba Kwaśnego i 3 wspólników o kradzież; Magdaleny Wartalskiej o kradzież; Katarzyny Zającowej o morderstwo (przed sądem przysięgłych).

W *sobotę* 19 b. m.: Kazimierza Rozińskiego o nabywanie rzeczy podejrzanych; Stanisława Ryby i Stanisława Szota o bijatykę; Jana Zabdyra i 10 wspólników o bijatykę; Maryanny Kotacz o obrazę czci i obelgi; Feliksa Wacławka o bijatykę; Markusa Löbla o obelgi; Maryanny Klimasowej o włóczęgostwo.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Zmiana systemu taryfowego.

Skutkiem podniesienia w Niemczech taryfy kolejowej o 20%, zgłosiły się te koleje austryackie, które związki taryfowe z niemieckiemi kolejami pozawięzywały do ministra handlu, że chcąc nadal pozostać w związku z kolejami niemieckiemi, korzystnym ze wszech miar tak dla kolei, jak i dla publiczności, nieodzowną jest rzeczą podnieść o równą odsetkę opłatę od towarów. Minister, pragnąc utrzymać przedewszystkiem korzyści ze związków taryfowych wynikające zezwolił na żądane podwyższenie taryfy i na austryackich kolejach. Po udzieleniu jednak zezwolenia na podwyższenie opłat, spostrzegł się, że w Niemczech odbywają się zmiany taryfowe zupełnie innego rodzaju. Zmienia się tam bowiem system taryfowy, a stosunkowe podwyższenie opłat udzielone tam zostało jedynie jako tymczasowe premium za przystanie na zmianę systemu. Nowy system polega na tem, że zamiast wartości towarów bierze się za podstawę taryfy miejsce, jakie towary w wagonie zabierają i albo cały wagon się wynajmuje przewożącym towary za pewną cenę, albo się oblicza, jaką część miejsca wagonowego zabierze oddana paka. *Wagen- und Colli „Raumtarif.“*

System ten najpierw zaprowadzonym został w Nasauskiem i utrzymywano, że ma pewne korzyści. Później kiedy Alzacya i część Lotaryngii przyłączone zostały do Niemiec, chodziło nietylko o odróżnienie kolei żelaznych wziętych w zarząd niemiecki od kolei francuskich, ale nadto, ponieważ Niemcom dostały się kawałki różnych kolei, chodziło też o zlanie je pod każdym względem w jedną całość. A że na każdym z tych kawałków panował inny rodzaj oznaczania wartości towarów i pobierania podług tego opłaty, ks. Bismark pragnąc uniknienia długich badań i sprowadzań różnic taryfowych do jednej miary, postanowił znieść wszystkie taryfy i zaprowadzić system nassauski. Skutek tego postanowienia okazał się bardzo pomyślnym i już kilka kolei niemieckich zaprowadziło go u siebie. System ten, ma od czasu doznania tak znakomitego powodzenia na kolejach alzacko-lotaryngskich, licznych zwolenników w rządzie niemieckim i ustanowionym od niezbyt dawnego czasu państwowym urzędzie kolejowym *(Eisenbahn-Reichs-Amt)*. Od ostatniego wyszła niedawno instrukcya ogólna dla wszystkich kolei w zaprowadzaniu taryfy wagonowej, wyszczególniająca cały jej system. Dla zachęcenia do powszechnego jej przyjęcia, rząd zważywszy, że zaprowadzenie ogólnej opłaty od towarów wszelkiej wartości tylko podług miejsca jakie zawierają, ogranicza rzeczywiście wysokość tej opłaty na dotychczasową najniższą klasę, że przytem, skutkiem ogólnego podrożenia przedmiotów do wyżywienia służących, tudzież węgla i t. p. koszta na kolejach żelaznych stały się większemi i dochód kolejowy zmniejszył się wprzecięciu mniej więcej o 20%, zezwolił na podniesienie taryfy o taki sam procent w razie zaprowadzenia nowego systemu. W Austryi jednak stało się to bez tego warunku i podniesienie to żadnego w związkach taryfowych ułatwienia nie sprowadza, sprawia owszem raczej nowe zamieszania, bo niemieckie koleje, albo zatrzymały dawną taryfę, to podniesienie opłaty na kolejach austryackich wprowadza właśnie nową różnicę do wzajemnych obrachunków, albo zastosowały się do ogólnego żądania *Reichsamtu* kolejowego, to mają nowy system, do którego podniesionych opłat austryackich wcale zastosować nie można.

W uczuciu więc niewłaściwości, jaka ztąd wynikła, p. minister wysłał okólnik do zarządów wszystkich kolei żelaznych, żeby mu do końca października r. b. nadesłały propozycye do zmian systemu taryfowego, zalecając im szczególnie wzięcie na uwagę systemu w Niemczech zaprowadzonego, a w okólniku *Reichseisenbahnamtu* tak jasno wyłożonego. To więc, do czego koleje żelazne w interesie publiczności zmuszone być powinny, a za co podwyższenie taryfy mogłoby być nagrodą, pozostawiono teraz dobrej woli zarządów kolei żelaznych, które jak każde ciało zorganizowane w pewnym kierunku radykalnych zmian nie lubią. Tym trudniej będzie im się więc zdecydować na system który dzisiaj dwa pomyślne doświadczenia wspierają.

Po nadejściu oświadczeń zarządów kolejowych mają, jak słychać i Izby handlowe zapytanemi być o swe zdanie w tym przedmiocie.

Peszt 10go września. *(Targ zbożowy).*

Dowóz pszenicy mały, żyto nagle spada, jęczmień i owies mdło. Szmalec drożeje.

Płacono za pszenicę na 85 funtów po 5·— do 5·05, na 87 f. po 5·30 5·35, na 88 f. po 5·40 do 5·45, na 89 funt. po 5·55 do 5·60 za 100 funt. cłowych; żyto po 3·80 do 3.55 za 80 f.; jęczmień po 2·90 do 3·25 za 70 funt.; owies po 2·05 do 2·10 za 50 f.; szmalec po 50 do 52 złr. za cetnar.

Wrocław 10go września.

Płacono za pszenicę na 88 f. po 225 srgr., żyto na 84 funt. po 180 srgr.; owies na 100 f. po 174 sr.; rzepak na 150 f. brutto po 237½ srgr.; olej po 17½ tal. cetnar; spirytus na 100 Trall. po 24⅔ do 24¾ tal.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH,
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 11 września.

Posady: Nauczycieli szkół ludowych w powiecie Złoczowskim: w Olejowie, w Białym Kamieniu, Remizowcach, Lackiem wielkiem, Perepelnikach, Sławie, Rykowie, Kabarowcach, Jarosławicach, Bortkowie, Płuchowie, Jeziernie, Zborowie, Rozwazie, Bełzcu, Zalesiu, Trościańcu, Mitulinie, Białogłowach, Chylczycach, Boniczynie, Pietryczach, Podlipcach, Skniłowie, Zukowie, Jelechowicach, Kruchowie, Zaszkowie, Kudobińcach, Iwaczowie. Bogdanówce, Koropcu, Horodyłowie Pleśnianach, Białkowicach, Kropiwnie; w powiecie Brodzkim: w Łopatynie, Szczurowicach, Pieniakach, Markopolu, Chmielnie, Mikołajowie, Laszkowie, Trościeńcu wielkim, Załościach starych, Hołubicy, Hucisku turz., Gajach Starobr., Baryłowie, Zawidczu, Reniowie; w powiecie Kamioneckim: w Dobrotworze, Horpinie, Rzepniowie, Dzidziłowie, Niestanicach, Dmytrowie, Nahorcach, Niesłuchowie, Stryhance, Chreniowie, Streptowie, Kupczu, Banuninie, Derewlanach, Środopolcach, Niemiłowie.

Obwieszczenie: W wydziale krajowym 25go września licyt. przez oferty w celu zabezpieczenia dostawy szutru na drogę Lwowsko-Rohatyńską.

Przyjechali do Krakowa od dnia 11 do 12go września.

HOTEL SASKI: Marya Gąsiorowska i Konstanty Rose z familią z Krynicy, Aleksander Iwanow kapitan z Warszawy, Henryk Jędrzejowicz z familią właś. dóbr z Wiednia, Dr Ludwik Kapiszewski adwokat z Gorlic, Witalis Słonecki właściciel dóbr z familią z Karolówki, Władysław Artwiński ob. z Żukowic, Adam Garlicki ob. z Warszawy.

HOTEL POLLERA: Maksymilian Quittner kupiec z Bremen, Kazimiera Siedkowska z Kongresówki, Maurycy Seydel z Warszawy, Władysław Nachbar z Wrocławia, Gabryela Węglińska z Lubelskiego, Oskar Lubarsch z z Gałacu, Stanisław Styczkowski z Warszawy, Franciszek Modrzejewski z Warszawy, Kazimierz Mazaraki z Warszawy, Ludwik Grabowski z Warszawy, Bolesław Kałuski z Galicyi, Walery Narbutt z Warszawy.

HOTEL KRAKOWSKI: Stanisław ks. Jabłonowski z Galicyi, Józef Kalinowski inżynier z Warszawy, Leon Goffart z Brukselli, Stanisław Jakubowski właśc. dóbr ze Skornic, Zofia Hube wł. d. ze Śledzianowa, Wincenty Siemiński z Warszawy, Kalikst Światopełk ks. Czetwertyński z Warszawy, Adam Trzeciak wł. dóbr z Rosyi, Karol Macewicz wł. dóbr z Rosyi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 10 września. Rząd francuski obawia się powszechnego powstania legitymistów na rzecz Don Carlosa i wychodźtwa młodzieży szlacheckiej pod jego chorągwie. Z tego powodu ks. Décazes żąda podwojenia wojsk na granicy pirenejskiej.— Przy poświęceniu nowej synagogi naczelny rabin Izydor miał mowę, w której wzywał żydów całego świata, aby się przyczyniali do podźwignięcia Francyi, która najpierwsza orzekła usamowolnienie żydów. — Prefekt departamentu Nord donosi, że otrzymał nakaz zapobiegania wszelkim objawom republikanckim podczas podróży Mac-Mahona.

Paryż 11 września. Rząd włoski otrzymał od gabinetu francuskiego uwiadomienie, iż „Orenoque“ nie zostaje już pod rozkazami posła francuskiego przy Stolicy Św.; a lubo pozostanie on jeszcze w Civitavecchia, wszelako pobyt tam jego nie ma żadnej wagi politycznej i minister marynarki może go odwołać wedle potrzeby.

Rzym 10 września. *Voce della Verità* ogłasza przemowę Papieża, w zeszły poniedziałek mianą do uczniów seminaryów rzymskich. Papież porównał historyę Joba z obecnem położeniem Rzymu. Ubolewał nad poborem wojskowym, nad fałszywemi i niemoralnemi zasadami, nad zwinięciem korporacyj religijnych i ciężarami podatkowemi. Wzywał uczniów, aby głosili pokutę, mówiąc z Jobem: Jeśli przyjmowaliśmy dobrodziejstwa od Boga, dla czego nie mamy z pokorą przyjmować dolegliwości i utrapienia? W końcu upominał Papież uczniów, aby w tym duchu przemawiali i przysposobiali do nowych walk.

Nowy Jork 16 września. Konwent demokratyczny kraju Massachussetts i liberalny konwent w Nowym Jorku uchwaliły rezolucye przeciw zajściom w Luizianie a za powrotem do wypłat w monecie brzęczącej.

Podajemy dziś dalszy ciąg projektu ustawy propinacyjnej Wydziału krajowego. Wiadomo, że Sejm przyjął na przeszłorocznej sesyi ogólne zasady względem zniesienia propinacyj przez wykupno. Rząd zgodził się na zasady w ogólności, żądał zarazem, aby ułożono projekt ustawy. O ile wiemy, Namiestnictwo przesłało projekt około 20go sierpnia i nad nim trwają narady w ministeryum, a nie są jeszcze ukończone. Dziś właśnie miała się odbyć narada szefów sekcyjnych różnych ministerstw, a mamy powód mniemać, że będzie ona stanowczą o tyle, że rezultat jej przedłożony zostanie radzie ministrów. Projekt ulegnie może pewnym zmianom, ale jak nam donoszą, nie zasadniczym. Minister Ziemiałkowski dołoży, niewątpimy, wszelkich ze swej strony starań, aby sprawę tę załatwiono w Wiedniu z pośpiechem, którego koniecznie potrzeba, jeżeli przedłożenie ma przyjść do dyskusyi w Sejmie na tej sesyi, czego gorąco pragnąć należy.

Odpowiedź N. Pana na przemówienie kardynała Schwarzenberga zawsze jeszcze jest przedmiotem wątpliwości w prasie liberalnej wiedeńskiej. *N. fr. Presse* domaga się oficyalnego tekstu, takiego jak n. p. list N. Pana z Brandeis do Namiestnika Webera. *Vaterland* upiera się przy swym tekscie, a przytem utrzymuje, że urzędowej mowy być nie może. I całkiem słusznie. Bo albo przemówienie kardynała było naprzód znane, jak inne adresy, albo nie. W pierwszym razie odpowiedź N. Pana była wiadomą ministerstwu jak inne, czego z pewnością *N. fr. Presse* przypuszczać nie chce. W drugim razie niepodobna żądać od Korony, aby odpowiedź, jaką raz dała w danej chwili, powtórzyła potem urzędowo, jakoby za sankcyą ministeryalną. Wersya dziennika *Czech* różni się nieco od wersyi *Vaterlandu,* ale nie zmienia wcale doniosłości wyrazów cesarskich. Tak w jednej jak w drugiej czytamy: że Monarcha starał się, aby nie było gorzej, a zatem to co się stało, było z ujmą dla kościoła; według obu wersyj Cesarz przyrzeka opiekę kościołowi, i nikt też o niej nie wątpił ani wątpi. Najloiczniej też postąpił, zdaniem naszem, *Tageblatt* w artykule swoim w tym przedmiocie, twierdząc, że uczucia N. Pana są znane, że inaczej odpowiedzieć nie mógł, a ztąd wnosić wypada, że chwila zatrzymania się na drodze ustaw konfesyjnych jest ewentualnością, na którą przygotować się należy.

Pruskie dzienniki wzywają rząd, aby nie przepuścił X. Rześniewskiemu dziekanowi za odczytanie klątwy na Kubeczaka w Włościejowkach. Oczywiście, że lada chwila usłyszymy o pociągnięciu dziekana do odpowiedzialności.

Cesarz Wilhelm wydał pod d. 9 bm. podziękowanie publiczne w *Staats Anzeigerze* wszystkim uczestnikom obchodu sedańskiego. W piśmie tem wyraża Cesarz oprócz tego przekonanie, iż obchód sedański służy za dowód zadowolenia narodu z „narodowych nabytków.“

Z dniem 1 października ma wejść w Prusach w życie ustawa o księgach stanu cywilnego.

Sejmowi heskiemu przedłożone zostały ustawy kościelne na model pruski ułożone.

Jutro wybory deputowanego w departamencie Maine-et-Loire. Trzej kandydaci Bruas, rządowy, reprezentant siedmiolecia, Berger, bonapartysta i Maillé republikanin stają przeciw sobie.

Uznanie przez Francyę Serrana będzie miało przedewszystkiem taki skutek praktyczny, że rząd francuski stawiać zacznie przeszkody Karlistom w zaopatrywaniu się w potrzeby wojenne. Z tego powodu rozciągniętą ma być większa czujność w Pireneach.

Przez omyłkę wczoraj powiedziano w przeglądzie politycznym, że hr. Chambord zaniechał podróży do południowej Francyi. Tyczyło się to oczywiście Mac-Mahona, który podróży tej zaniechał, ale tylko uda się do obozu pod Bethune.

Kiedy *L'Univers* został zawieszony na dwa tygodnie za artykuł bardzo cierpki i uszczypliwy o Serranie, *République française*, która mu odpowiedziała, obelżywie o królowej Izabelli wyrażając się, otrzymała tylko upomnienie. Nie ma zaś wyrazów dość grubiańskich, jakiemi dzienniki berlińskie i niektóre wiedeńskie Prusom przyjazne miotają bezkarnie na Don Carlosa. Z tego się pokazuje, że karygodność zawisła od interesu rządów. Pamiętamy też czasy, gdy za obraźliwe o Napoleonie słowo skazywano dzienniki berlińskie, a jeden z redaktorów siedział nawet w kozie za ubliżenie księżnej Karolinie Reuss.

La Presse podaje okoliczności tyczące się zawieszenia *L'Universa*, bardzo upośledzające rząd francuski, a *Presse* jest organem ministra spraw zagranicznych, zatem sama wyznaje naiwnie, jak Francyi stanowisko jest upokarzające. Albowiem poseł hiszpański Vega-Armijo groził wyjazdem, gdyby *L'Univers* nie był ukarany. A zatem poseł, który jeszcze urzędownie nie został wprowadzony, grozi już zerwaniem z Francyą nazajutrz po uznaniu swego rządu przez Francyę. Zapewne po za plecami posła hiszpańskiego stał książę Hohenlohe...

Donieśliśmy, że wielki mistrz wolnomularstwa w Anglii, lord Ripon, złożył tę godność i przeszedł na katolicyzm; nadmieniliśmy zarazem o wielkiem wrażeniu, jakie sprawił ten krok byłego ministra. Otóż następcą tymczasowym na urzędzie wielkiego mistrza lóż jest następca tronu angielskiego książę Walii. Idzie on zatem w ślady dworu pruskiego, którego członkowie pierwsze dzierżą urzędy w tem stowarzyszeniu, nie wyjmując samego cesarza Wilhelma.

Jedna część kierowników *Internationala* w liczbie około 30 zgromadziła się obecnie na narady w Brukselli. Jest to właśnie ta partya, która z Bakuninem na czele, zerwała solidarność z Karolem Marxem. Postawiono na tych zebraniach następujące tezy: 1) kto i w jaki sposób ma pełnić obowiązki służby publicznej w nowej organizacyi społecznej; 2) o działaniu politycznem klas robotniczych; 3) kwestya manifestu do robotników wszystkich stowarzyszeń dla wytłómaczenia im podstawy organizacyi, celów i środków Internationała; 4) czyby nie można wybrać języka uniwersalnego dla wymiany korespondencyi pomiędzy federacyami międzynarodowemi. Przyjęto nadto następującą rezolucyę: „Gmina i państwo są organami funkcyi ekonomicznej i politycznej, narzędziem wielkiej produkcyi komunikacyi; konfederacya zaś uniwersalna, organem interesów powszechnych, międzynarodowych, humanitarnych i powszechnych“. Obok tych doktrynerskich rozpraw wytoczono na stół sprawę rozdziału tak zwanych „anarchistów“ ze stronnictwem Marxa.

Wiadomości z widowni wojny w Hiszpanii są bardzo skąpe a nadto niepewne. Każda z obu stron podnosi do wysokiego znaczenia najdrobniejszą potyczkę; ale za to nieprzyjaciela za każdym razem w puch rozbija. Od bardzo dawnego czasu Karlistów rozbijały ciągle republikanckie wojska, a mimo tego naczelni wodze wojsk tych zmieniają się jeden po drugim, jak w ostatnich czasach Novaliches, Moriones, Zabala a wreszcie świeżo mianowany wodzem armii północnej Laserna. Głoszą nadto, że teraz Serrano sam wyruszy nad Ebro, gdy Laserna ma walczyć w prowincyach Gwipuskoi i Santander. Wszelako trzeba czekać na skutki tej nowej kampanii.

Times donosi, że Lesseps porzucił projekt kolei żelaznej rosyjskiej przez Azyę środkową do Indyj, ponieważ rzeka Amu-Daria ma być skierowana do morza Kaspijskiego, jak o tem mówi *Inwalid Rosyjski.*

Ostatnia poczta indyjska przyniosła wiadomość, że emir Szyr Ali chan i syn jego Jakub wykluczony od tronu Afgańskiego, stoją znów przeciw sobie a wobec tego Abdul Raman przeciwnik ich obu zagraża Kabulowi i chce opanować rządy. Słychać, że Persya wspiera Jakuba. Rząd angielsko-indyjski nie będzie mógł obojętnem patrzeć na to okiem.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 12 września. *Internationale Correspondenz* mówi z powodu przemówienia NPana do kardynała arcybiskupa ks. Schwarzenberga w Pradze, iż urzędowa przemowa tak dobrze ze strony szlachty, jak duchowieństwa nie była przyjętą do programu składania hołdu N. Panu. Jeżeli zaś jeden albo drugi członek duchowieństwa mimo tego miał przemowę do N. Pana, słowa jego tak dobrze jak i odpowiedź cesarska mogą być oczywiście uważane tylko za rozmowę, a zatem nie nastąpi urzędowe ogłoszenie osnowy autentycznej. Zresztą z wewnętrznych przyczyn można zgodzić się na zdanie, że wersya podana przez dziennik *Czech* tak co do przemówienia jak odpowiedzi, ma za sobą więcej prawdopodobieństwa, aniżeli wersya przytoczona przez *Vaterland.*

Wiedeń 12 września. Jeneralna dyrekcya kolei Karola Ludwika w Wiedniu donosi, że kasyer główny Alojzy Bunzel (w Wiedniu) zastrzelił się dziś przed południem w biórze swojem, i to jak z zostawionego przezeń listu do jlnego dyrektora wykazuje się, z powodu melancholii. Kasy w zupełnym porządku.

Paryż 12 września. Poseł hiszpański Vega Armijo wręczył wczoraj po południu prezydentowi Mac-Mahonowi listy wierzytelne i przy tej sposobności wyraził żywe zadowolenie z powodu przywrócenia urzędowych stosunków między Hiszpanią a Francyą, dalej zaś, że spodziewa się, iż akt uznania ze strony mocarstw europejskich będzie skutecznym środkiem zabezpieczenia pokoju, do którego lud hiszpański zmierza. Mac-Mahon odpowiedział, że pragnie widzieć utrwalonemi dobre stosunki, jakie między obu państwami istnieją. Francyi szczególnym jest interesem pomyślność Hiszpanii. Poseł hiszpański może być pewnym najprzychylniejszego wsparcia ze strony prezydenta Mac-Mahona.

Londyn 12 września. Wczoraj wieczór nastąpiło uderzenie się dwóch pociągów kolei żelaznej pod Thorpe, niedaleko Norwich. Zginęło w tym wypadku 15 osób, a 30 jest rannych.

Bukarest 11 września. Minister węgierski hr. Zichy przyjmowany był przez rząd rumuński jak najprzychylniej. W Turn-Severin i w Dziurdżewie powitali go naczelnicy władz cywilnych i wojskowych a z Dziurdżewa do Bukarestu dano mu osobny pociąg. Z dworca prezes policyi Blaremberg odprowadził ministra do hotelu. Wyłącznym celem podróży ministra jest osobiste porozumienie się, co do kwestyj technicznych pod względem złączenia kolei żelaznych, z ministerstwem rumuńskiem. Za powrotem hr. Zichy oglądać będzie wąwóz Temeski w towarzystwie inżynierów.

Kopenhaga 11 września. Północne bióro telegraficzne donosi z Szangai 10go: Poseł japoński Okuba przybył do Pekinu, i jak słychać z propozycyami co do załatwienia sprawy o wyspę Formozę przez sąd rozjemczy. Mówią, że Ameryka albo Włochy wezwane będą na rozjemcę.

Kursa. Wiedeń d. 12 września godz. 2 m. 10. 4% zjedn. dług panstwa bankn. 71·65 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·65 — Losy z r. 1860 110·—| — Akcye banku 982. — Akcye kredytowe 246·—. – Londyn 109·95. – Srebro 104·10 — Dukat. ·— — Lombardy 144·— — Losy z roku 1864 137·25 — Akcye franko-austr. 63·75 — Napoleondor 8·81. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 250·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 151 —. — Akcye kolei północno-wsch. 123·—·— Akcye kolei związk. (Vereinsb.) 21·50. — Oblig. indemniz. gal. 82·75 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. —·—. Akcye anglo-banku 161·75. — Akcye kolei rządowej 318·50 — Akcye kolei siedm. —·—· — Akcye kolei Rudolfa 156·—. — Tramway —·50 — Akcye banku budowy 56·25· — Akcye kolei wschodn. 54·50 — Akcye banku anglo-węgiersk. —·—. — Akcye banku zjedn. 128·75. Losy tureckie 48·25 — Losy prem. węg. 86·75. Akcye kolei bogumińskiej 153·—. — Akcye kolei ces. Elżbiety 202·50. — Akcye kolei półn. zach. 169·—. — Akcye franko-węg. 92·50. — Ogólny austr. bank —·— — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: stałe, spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 12 września.
(Wartość kuponów do 13 września).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	104 25	102 75	—
Kupony srebr. płatne „	104 —	102 50	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	152 75	151 25	—
Talary pruskie za 100 tal.	162 —	160 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 29	5 19	—
Napoleondor 1 sztuka	8 92	8 76	—
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł. (oprócz kup. bież.)	83 75	82 25	1 73
4% listy zastaw. „ „	76 —	74 50	78
5 „ listy zastaw. „ „	85 75	84 25	99
5½ listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. Krak.)	95 50	94 50	1 10
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	89 50	88 50	2 19
6 „ „ „ 18-lt. pł. bn.	92 25	91 25	2 19
7 „ „ dłużne	95 25	94 25	2 55
Listy hipoteczne	89 75	89 25	20
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	97 —	95 —	1 21
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	98 50	97 —	1 21
Losy prem. węg.	85 50	82 50	
Ak. B. G. d. H. i P. z 40%	80 —	75 —	
Akcye banku hipoteczn. gal.	— —	226 —	
„ kolei Karola Ludwika zł. 210 (oprócz kup. bież.)	252 —	249 —	
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	148 50	146 50	
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	95 —	93 —	59
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	94 25	93 —	88
4 „ „ „ „ „ II. „	93 25	92 —	88
5 „ „ „ „ „ rsr. 100	91 75	90 75	1 09
4 „ „ likwid. „ 100	79 —	78 —	1 13
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	40 —	37 —	—

Wiedeń 11 września.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług. pańs. bank.	71 80	71 70
5 „ „ „ „ srebr.	74 80	74 70
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	98 50	98 —
„ „ „ czeskie	98 —	97 —
„ „ „ węgierskie	78 50	78 —
„ „ „ galicyjskie	83 25	82 75
„ „ „ bukowińsk.	82 50	82 —
„ „ „ siedmiogr.	76 50	76 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 50	99 20
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	93 95	93 80
4 „ galicyjskie	— —	75 —
5 „ „	— —	85 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	98 75	98 25
5 „ węgierskie listy	86 —	85 50
5 „ zakładu kredyt. austr.	95 —	94 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	88 —	87 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	123 25	122 75
6 „ Banku gal. hipot.	89 75	89 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	— —	286 —
„ „ „ 1854	102 25	101 75
„ „ „ 1860	110 25	110 10
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	114 50	114 —
Losy pożyczki z r. 1864	137 50	137 25
„ prem. pożyczki węg.	87 —	86 75
„ Comorente	27 —	— —
„ Kredytowe	166 —	165 50
„ Żeglugi par. na Dunaju	92 —	91 —
„ księcia Salm	32 50	31 50
„ „ Palfy	28 —	27 50
„ „ Klary	25 50	25 —
„ hr. St. Genois	25 75	25 25
„ miasta Budy	25 75	25 25
„ księcia Windischgraetz	22 50	21 50
„ hr. Waldstein	22 50	22 —
„ hr. Keglevich	13 25	12 75
„ Rudolfa	14 —	13 50
„ tureckie 400 frank.	48 60	48 30
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	981 —	979 —
Zakładu kredytowego	246 —	245 75
Żeglugi parowej na Dunaju	520 —	516 —
Kolei północnej Ferdynanda	1992	1988
Kolei rządowej fr. a.	317 50	317 —
„ zachodniej c. Elżbiety	202 50	202 —
„ Południowej	144 50	144 25
„ Galicyjskiej	251 —	250 50
„ Czerniowieckiej	150 —	149 50
„ Albrechta	118 25	117 75
„ węg. półn.-wschodniej	122 —	121 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	156 —	155 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	144 —	143 50
„ Koszycko-Bogumił.	153 50	153 —
„ Siedmiogrodzkiej	139 50	139 —
„ Cisańskiej	219 50	219 —
„ wschodnio-węgierskiej	53 —	52 50
„ austryack. półn.-zach.	169 —	168 50
„ Franciszka Józefa	196 25	195 75
Banku anglo-austryackiego	161 25	161 —
„ anglo-węgierskiego	43 —	42 —
„ austryackiego ogólnego	57 —	56 50
Zakładu Kredytowego węg.	231 50	231 —
Banku franko-austryackiego	64 —	63 75
„ franko-węgierskiego	93 —	92 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	220 —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	80 50	80 —
„ austryack. związkow.	21 75	21 50
„ dla obrotu ogólnego	109 25	108 75
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	34 —	33 50
„ Koszycko-Bogumińskiej	90 50	90 —
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	94 75	94 25
„ Emisya z r. 1862	93 25	92 75
„ państwowa St. 500 fr.	138 50	138 —
Emisya z r. 1867	137 —	136 —
„ południowa St. 500 fr.	110 25	109 75
Bony 1875—1876 6%	224 —	222 —
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	95 50	95 25
„ „ 100 zł. w. a.	— —	89 75
„ „ w srbr. 5%	105 —	104 75
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ południ. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	82 —
5% w srebrze	— —	98 75
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	106 —
Emisya II.	— —	103 75
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	81 50	81 20
Emisya z. r. 1867	— —	90 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	81 70	81 40
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	95 —	94 50
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	98 —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	88 50	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 27	5 26
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 82	8 81
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 10	11 —
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	104 20	104 10
Srebro, kupony	104 5	104 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 62	1 61

Lwów 11 września.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 24	5 15
„ cesarski	5 26	5 19
Półimperyał rosyjski	9 05	8 93
Rubel srebrny rosyjski	1 69	1 63
„ papierowy	1 52	1 51
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 35	84 80
„ „ „ „ 4 „	75 50	75 —
„ „ Banku hipoteczn.	89 75	89 15
Obligi indemn. bez kuponów	83 50	82 75
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	252 —	250 —
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	149 50	147 50
„ banku hipoteczn. gal.	226 —	— —

Warszawa 10 wrześ.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	93 45	93 15
„ „ 2 „ „	92 55	92 25
kupon „	— —	86 —
„ „ nowe „ „	91 25	90 95
kupon „	— —	1 08
„ lidwidacyjne „ „	78 55	78 25
kupon „	— —	1 10
Kolej warszawsko-wiedeńska	95 —	94 —
„ „ bydgoska	72 50	— —
„ „ terespolska	116 —	115 25
„ „ łodzka	100 50	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

	Pociąg pospieszny (wieczór g. m.)	Pociąg osobowy (przed poł. g. m.)	Pociąg mięszany (wieczór g. m.)
w kier. z Krakowa do Lwowa			
z *Krakowa* do *Lwowa* (odch.	9 35	11 13	10 36
(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r. 10 50
z *Tarnowa* (przych.	11 22	1 28	1 10
(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa* (przych.	n. 1 13	4 10	3 58
(odchodzi	„ 1 23	4 18	4 8
z *Przemyśla* (przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
		przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki* (odch.	—	11 30	11 —
(przy.	—	12 10	11 39
		rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa* (odch.	—	r. 6 19	7 40
(przy.	—	„ 6 54	8 15
ze *Lwowa* do *Krakowa* (odch.	11 28	r. 5 5	w. 5 5
		poc. mię.	
ze *Lwowa* do *Brodów* (odchod.	r. 6 27	n. 11 —	p. 12 —
(przych.	—	r. 9 22	„ 3 45
z *Brodów* do *Lwowa* (odchod.	—	n. 4 18	w. 4 3
(przych.	—	w. 7 58	p. 11 45
ze *Lwowa* do *Czerniowiec* (odc.	r. 6 47	w. 11 43	pp 12 15
(prz.	„ 1 15	r. 10 40	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (odch.	w. 4 6	5 49	„ 3 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa* (przy.	n. 10 43	n. 3 58	p. 3 45
z *Wiednia* do *Krakowa* (odch.	r. 10 30	r. 8 —	pp. 4 45
dto pociąg mięszany	—	w. 8 30	pp. 5 —
z *Wiednia* do *Krakowa* (przy.	w. 8 30	w. 9 26	r. 10 58
dto pociąg mięszany	—	—	p. 12 —
z *Krakowa* do *Wiednia* (odch.	r. 7 30	r. 5 46	pp 3 39
dto pociąg mięszany			„ 10 10
	po poł.	wieczór	rano
z *Krakowa* do *Wiednia* (przy.	5 20	7 20	4 3
dto pociąg mięszany	—	r. 4 54	r. 4 18
z *Krakowa* do *Warszawy* (odch.	r. 8 —	pp. 3 30	—
z *Krakowa* do *Wrocławia* (od.	r. 5 46	r. 8 —	—

OGŁOSZENIE.

Towarzystwo zaliczkowe dla rolnictwa i przemysłu roln. we Lwowie z ograniczoną poręką,

zostało uchwałą c. k. Sądu krajowego lwowskiego z dnia 7 Sierpnia 1874 r do L. 39867 wpisanem do rejestru firm stowarzyszeń zarobkowych.

Dyrekcya Towarzystwa tegoż, zawiadamiając o tem pp. właścicieli dóbr i dzierżawców, oznajmia zarazem, że rozpoczęła swoje czynności i wzywa do przystępowania z udziałami.

Celem Towarzystwa jest: dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie rolniczem i rolniczo-przemysłowem, zapomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Udział wynosi 200 złr., który może być wpłaconym albo w całości zaraz po przystąpieniu, lub też w kwocie 50 złr. zaraz, reszta w 3ch półrocznych ratach po 50 złr. Od udziałów pobieraną będzie dywidenda z końcem roku administracyjnego. Udziałów takich posiadać może jeden członek najwięcéj 50. Wpisowe od każdego udziału 2 złr.

Dyrekcya przyjmuje także Oszczędności na rachunek bieżący i oprocentowuje takowe po 6 od 100 — udziela zaś pożyczek członkom swoim na 9 od 100 w stosunku do roku.

Statutu i wzorów deklaracyi do przystąpienia otrzymać można w Dyrekcyi, tudzież Oddziałach Towarzystwa gospodarskiego gal. i u delegatów Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Dyrekcya urzęduje w gmachu gal. Tow. kred. ziem. przy ulicy Karola Ludwika na Iszem piętrze, codziennie z wyjątkiem świąt, od 9éj do 2éj godziny i udziela chętnie wszelkich informacyj. (1720-3-3)

Józef Pajączkowski. Jakób Wiktor. Maciéj Kunaszowski.

Ces. król. 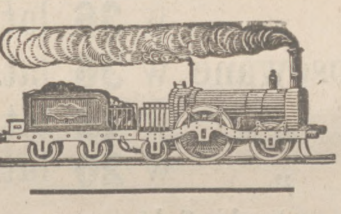 uprzyw.

kolej galicyjska Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Za zboże, jako to: hreczkę, jęczmień, owies, półpłody, proso, żyto, pszenicę wszelkiego rodzaju, kukurudzę;
za płody strączkowe, jako to: fasolę, groch, soczewicę, lupin, wykę, groch cukrowy:
za mlewo ze zboża i płodów strączkowych, jako to: szrót mączny, mąkę, otręby, krupy, kaszę, gryz, krupki perłowe;
za nasienia olejne, jako to: nasienia lnu, konopi maku i rzepaku, jakoteż za lniankę;
jeżeli artykuły te ze stacyi w Podwołoczyskach, Brodach, Tarnopolu lub we Lwowie oddane będą do transportu w ruchu lokalnym, albo też w ruchu z kolejami sąsiedniemi, **zniża się od 15 Września b. r. począwszy**, aż do dalszego postanowienia **prowizya od zaliczek naprzód wypłacanych (Nachnahme in Vorhinein)** przepisana taryfą z dnia 15 Maja 1872 r. **z 2°/₀ na 1°/₀.**

Co się niniejszem z tem zastrzeżeniem podaje do publicznej wiadomości, że zniżenie to taryfy nie ma żadnego wpływu na inne artykuły, ani też w tenczas. jeżeli wymienione artykuły oddane zostały do transportu na innych w tem ogłoszeniu nie wyszczególnionych stacyach.

(1818-3-3) **Dyrekcya ruchu.**

Ces. król. 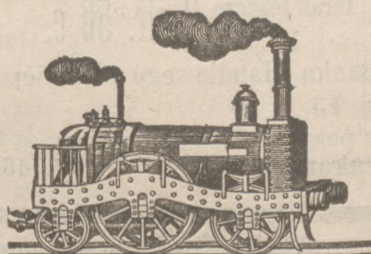 uprzyw.

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Od 15 Września począwszy aż do dalszego postanowienia, pociąg z Wieliczki Nr. 16 kursować będzie podług następującego rozkładu jazdy:

ODJAZD

z Wieliczki o godz. 7 min. 38 rano
z Bierzanowa o godz. 7 min. 50 rano
do Krakowa.

PRZYJAZD

o 8 godz. 14 min. rano.

(1817-2-3) **Dyrekcya ruchu.**

(1880)

Za duszę ś. p.

Olimpii z Lipińskich Jabłońskiéj

odprawi się

we Wtorek dnia 15 Września r. b.

jako w rocznicę śmierci

Nabożeństwo żałobne

o godz. 10éj zrana

W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW

(1827-3-3)

Rada oddziału Jarosławskiego c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, zaprasza obywatelstwo wiejskie i miejskie powiatu Jarosławskiego na **Nabożeństwo żałobne** za duszę ś. p. **Antoniego Jabłonowskiego** c. k. Prezesa Towarz. gosp. galic., które na dniu 16 Września r. b. o godzinie w pół do 11éj w kościele O. Reformatów w Jarosławiu odprawionem zastanie.

Przewodniczący: *Stanisław Chojecki.*

Ogłoszenie.

L. 2118. (1828-1-2)

C. k. Sąd powiatowy w Krzeszowicach podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 1go Września b. r. **odebrano** w Zabierzowie podejrzanemu właścicielowi **psa legawego** z tresurą pokojową— maści jasno kasztanowatej, rasy szlachetnej.

Gdy pies ten prawdopodobnie skradziony został w Krakowie, wzywa się zatem nieznajomego właściciela, **aby w 14 dniach** po psa tego się zgłosił i prawo własności udowodnił, inaczej bowiem po upływie tego czasu ze względu na niepodobieństwo trzymania i żywienia psa tego w Sądzie, tenże w drodze publicznej licytacyi sprzedanym a cena kupna na rzecz nieznajomego właściciela do depozytu złożoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 1. września 1874 r.

Podziękowanie.

Panu Ferd. Bittmarowi, Chrystyanowi, Lehrowi, Kreisowi i Joslowi Perlbergowi za popieranie mojéj kandydatury na posła do rady państwa, serdecznie dziękuję. (1879-1-2) **J. L.**

Dwie posady dyetaryuszów

opróżnione przy starostwie w **Łańcucie** od 20 Września 1874 r.: zdolnego manipulanta z miesięczną płacą 35 złr., druga mundanta który bezbłędnie przepisywać umie z płacą miesięczną 25 złr. — Nieskazitelność wykazać należy. (1875)

Bezpłatne leczenie pociągu do pijaństwa.

Wszystkim chorym i szukającym ulgi poleca się usilnie niezawodny środek do tegoż wyleczenia, który wypróbowanym został w niezliczonych wypadkach jak najlepiéj, co też poświadczają codzień nadchodzące pisma dziękczynne. Leczenie może być odbyte z wiedzą lub bez wiedzy chorego. Chcący korzystać z oferty mają nadesłać z pełnem zaufaniem swe adresa do **F. Vollmanna**, droguisty w Guben w królestwie pruskiem. (1876-1-3)

C. k. uprz. fabryki szkła Bernarda Kropfa w Birczy

pod Przemyślem, przyjmują zamówienia na wszelkiego rodzaju szkła, tak butelkowego jakoteż aptekarskiego, w każdym kolorze, ściśle wedle wzorów, wyrabiają oraz szkło taflowe tak ordynaryjne jakoteż półbiałe w znacznéj ilości; uskuteczniają zamówienia w najkrótszym czasie i po cenach nadzwyczaj umiarkowanych. (1878-1-3)

Lekcye

francuskiego i angielskiego języka pojedynczo, lub zbiorowo, teoretycznie i praktycznie udzielam w własnem mieszkaniu: ulica **Rogacka Nr. 256** IIgie piętro w dziedzińcu. (1872-1-3)

Ponieważ z 17 wpisanych uczniów handlowości 11 (jedenastu) a z 50 uczniów kaligrafii przeszło 30 (trzydziestu) nie wypełniło swych zobowiązań wypłaty, przeto dyrekcya zakładu C. Seidena w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej pod l. 278 niebyła w możności pokrycia nawet swych kosztów, wskutek czego zakład musiał być rozwiązanym.

Wpłacone już kwoty pieniężne zostaną powoli lecz pewnie dotyczącym osobom za zwrotem kart lekcyjnych zwrócone. (1808)

Wiedeń, 2. września 1874. Za właścicielkę:

Były dyrektor **Edler von Dewald.**

Filolog,

Polak z Poznańskiego, obeznany dokładnie z pedagogiką, posiadający obok języków klasycznych kilka nowożytnych, pragnie objąć posadę dyrektora wychowania resp. nauczyciela domu w Galicyi lub w Królestwie. — Oferty przyjmuje profesor **Dr. Lindner** przy gimnazyum Maryi Magdaleny w **Poznaniu.** (1752-1-3)

Realność w Hodenicach,

przy stacyi kolei żelaznej i miasta Bochni, składająca się z 24 morgów ziemi ornej i łąk, budynków gospodarczych w dobrym stanie— jest zwolnej ręki **do sprzedania** lub też **do wydzierżawienia.**— Bliższa wiadomość u właściciela na poczcie w **Brzesku.** (1868-1-3)

Wobec powszechnych skarg na śniedź w tegorocznych zbiorach pszenicy — powierzoną została Agencyi dla Rolników **do sprzedaży** na **siew pszenica bez sniedzi, sandomierka w czerwonéj plewie, korzec 172 funt. w. po 11 złr. loco Kraków.** (1832-1-4)

Agencya dla Rolników

S. Mikuckiego

w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Clayton & Shuttleworth

w Krakowie, *Rynek Nr. 28*

polecają PP. Rolnikom

Siewniki rzędowe,
Siewniki szerokorzutne,
Pernoletta cylindry do czyszczenia zboża z kąkolu, wyki, owsa,
Młynki systemu Hornsby do czyszczenia zboża. (1829-1-4)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH.

Pełnomocnik **S. Mikucki**

Agencya dla Rolników

w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Adwokat Ruczka w Jarosławiu

poszukuje koncypienta. (1869-1-3)

JARMARK na konie

drugi tegoroczny, odznaczający się wielką ilością i doborem koni rasy najpoprawniejszéj, odbędzie się w mieście **Tarnowie** (stacyi kolei żelaznéj) na dniu **27 Września 1874 r. i następnych.** (1824-1-3)

Tarnów 6 Września 1874.

Przy ulicy Łobzowskiéj

jest do wydzierżawienia na lat kilka ogród owocowy i warzywny objętości dwóch morgów, pod bardzo przystępnemi warunkami. Bliższa wiadomość w handlu J. Wentzla w Rynku pod obrazem.

(1831-1-6)

NAUCZYCIEL

kawaler w średnim wieku, który całe życie swoje li tylko zawodowi nauczycielskiemu poświęcał się, który bawił w wielu znacznych obywatelskich domach na wsi, a nakoniec, który udzielając nauki szkół normalnych, języka francuskiego i muzyki na fortepianie, tak własnem zachowaniem się, jakoteż gruntownem nauczaniem i stosownem traktowaniem dzieci, rodziców zupełnie zadawalniał i zwykle gorliwością swoją przewyższał oczekiwania tychże i umówioną skromną płacą; życzy sobie przy jednem lub dwojga dzieciach w godnym obywatelskim domu być umieszczonym. Najmiléj byłoby mu zaś uzyskać posadę w zachodniéj Galicyi. — Bliższa wiadomość pod adresem **P. G.** w Krakowskim hotelu w **Tarnowie.** (1856-2-3)

Król Graczy w Bilard

fantazyjny,

przybyły z Pesztu, zawiadamia Szan. Publiczność, iż w Niedzielę od godz. 3éj do 5éj popołudniu odbędą się lekcye **gry w bilard w kawiarni Rehmana.** Wstęp z siedzeniem 50 c., a stojąco 30 cnt.

Lekcye będą dane 4 tylko razy w tutejszym mieście.

(1874-3-3) **Goffart,** Profesor.

Tartaki parowe

najlepszéj konstrukcyi,

Maszyny parowe i **Lokomobile.** Wszelkie **Maszyny do obrabiania drzewa. Młyny** najnowszego udoskonalonego systemu **mielące bez kamieni,** do mielenia **kosci na nawozy,** kamieni w fabrykach **cementu i kafli, kory** w garbarniach, do śrutowania **zboża** w gorzelniach itd

z fabryki

Powis James Western & Co.

w Londynie

odznaczonéj medalami na wszystkich wystawach,

dostarcza i urządza po cenach fabrycznych

Karol Fr. Bielański

Belvedere Gasse 2, w Wiedniu,

wyłączny reprezentant rzeczonéj fabryki na Austryę. (1033-14-52)

Mieszkania większe i mniejsze

w domach Banku Galic. dla Handlu i Przemysłu

do wynajęcia od 1 Października 1874 r.

Wiadomość powziąść można w Banku Galicyjskim codziennie od godz. 11éj do 1éj. (1725-3-5)

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI

w Krakowie

wydaje

LISTY ZASTAWNE

5½ % na srebro, losowane w **36** lat.
6% na walutę austryacką losowane w **36** lat.
6% „ „ „ „ w **18** lat.
oraz 7% Listy dłużne „ w **20** lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Oprócz pupilarnego zabezpieczenia hipotecznego stwierdzonego na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, są nadto zagwarantowane całkowitym kapitałem zakładowym Towarzystwa, które w myśl §. 5 swych Statutów, oprócz pożyczek na bezpieczeństwie rzeczowem opartych, nie może prowadzić żadnych innych interesów bankowych kredytowych lub giełdowych.
2. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, ani też dziesięćkrotnie wziętego rzeczywiście wpłaconego kapitału zakładowego Towarzystwa **(obecnie wynoszącego 1,000.000 złr. w. a.)** §. 76.
3. Kupony płatne w walucie dnia 1 Maja i 1 Listopada
w srebrze dnia 2go Stycznia i 1go Lipca każdego roku,
wypłacają się **bez żadnych strąceń** tytułem podatku lub innym jakimkolwiek.
4. Nakoniec na zasadzie ustawy z d. 2 Lipca 1868 r. Nr. 93 dz. pr. p. **Listy Zastawne mogą służyć do lokacyi funduszów sierocińskich, instytutowych i depozytowych, również jako kaucye w stosunkach kontraktowych i służbowych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim,
w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym.
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10,
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżéj wymienionych instytucyach. (304-28-)

Tanite Emery-Tarcza

jest kołującym pilnikiem, który porusza się z szybkością obrotu jednéj angielskiéj mili na minutę, a którego ostre powierzchnie nigdy nie tępieją.

Ustawione na szczegółowo ku temu zbudowanych machinach, zastępują tarcze te działalności pilnika, bruska, dłuta, hyblarni i tokarni.

Wszystkie **odlewarnie, warsztaty machin, zakłady lokomotyw** i **wagonów kolejowych** i **budowania okrętów,** każdy **warsztat naprawy machin,** każdy **tartak** i **fabryka obrabiania drzewa** powinny machiny te i tarcze Emery wprowadzić w użycie. (1739-1-13)

M. Selig junior & Co. w Wiedniu, IV. Heugasse 24.

Jedyna ajencya w Europie

Tanite Company, Stroudsburg, Pensylwania w Ameryce.

Illustrowane katalogi i cenniki darmo. — Odprzedającym zniżka.

PENSYONAT HOTELOWY „AUSTRIA" w GRIES pod BOZEN

(w południowym Tyolu).

Klimatyczne miejsce lecznicze. Rozpoczęcie pory 1go Września b. r.

Położenie słońcu wystawione wolne od wiatru, wygodne przechadzki, prześliczny widok na góry, zimne, ciepłe i natryskowe kąpiele, zakład gazowy i wodociąg, windy, leczenie winogronami, mlekiem, żentycą i kumysem; smaczna kuchnia, ciągła komunikacya z Bozen. Dobre publiczne szkoły, nauczyciele wszelkich fachów, teatr, koncerta. Codzienne odwiedzanie przez lekarza.

Zamówienia na pokoje, mieszkania, pomieszkania z kuchnią przyjmują się w **Wiedniu,** Teinfaltstrasse 8, II Stock i u (1744-1 12)

Dyrekcyi pensyonatu hotelowego „Austria" w Gries pod Bozen (w Tyrolu).

Już dnia **1 Października** nastąpi ciągnienie losów premiowych pożyczki gminy m. Wiednia tak zwan. **wiedeń. losów** główna wygr. **200,000 złr.**

Losy te poręczone przez miasto Wiedeń przedstawiają obok niewątpliwéj pewności z powodu swego szczególnie korzystnego planu gry wszystkie te korzyści, których udzielają obecnie tak ulubione losy kredytowe po kursie znacznie wyższym.

Rocznie 4 ciągnienia, za każdym razem główna wygrana **200,000 złr.**

Każdy los spłaconym będzie najmniéj kwotą 130 do 200 złr. Losy oryginalne po kursie dziennym. Na spłaty ze zadatkiem 15 złr.

Promesy na ciągnienie 1 Października główna wygrana **200,000 złr.** teraz jeszcze po **2 złr. 50 c.** i stempel.

Kantor wymiany c. k. uprz. Wiedeńskiego Banku Handlowego dawniéj Joh. C. Sothen, Graben 13.

Promesy Wiedeńskich losów wystawione przez powyższy kantor wymiany są także do nabycia u **S. Landaua spadkobierców** w **Krakowie.** (1746-1-4)

Na podstawie dłuższéj praktyki w zawodzie nauczycielskim, otwieram z dniem 1ym Września b. r. **Zakład wychowawczy dla panienek** uczęszczających do szkół publicznych.

Konwersacya francuska i niemiecka obowiązkowa, na żądanie lekcye muzyki.

Osoby interesowane raczą zgłosić się do mnie na ulicę Szewską Nr. 230 w Krakowie.

(1504-9-) **Izabella Żychoń.**

Świeży transport

Herbaty karawanowéj

w gatunkach wyborowych, otrzymał podpisany Dom handlowy po cenie od 2 złr. do 10 złr. w. a.

Tenże Dom zwraca uwagę na gatunek herbaty **familijnéj** po 2½ złr., która tą razą szczególną dobrocią się odznacza, nadzwyczaj aromatyczna i mocno naciąga.

Kupujący naraz 10 funtów jednego gatunku herbaty, otrzymują 1 funt jako rabat.

Jak również poleca **okruchy herbaciane** z lepszych gatunków herbat.

Wszelkie obstalunki zamiejscowe uskutecznia się natychmiast pocztą — próbki bywają na żądanie przesyłane franco.

(1726 4-7) **H. Fritsch.**

Wiçenty Długasiewicz i Syn

z Wiednia,

rymarze, przy ul. Floryańskiéj Nr. 336 w Krakowie,

polecają swój znaczny zapas własnych wyrobów rymarskich, podług najnowszego kroju wiedeńskiego t. j. szorów angielskich w rozmaitych gatunkach, chomąt krakowskich, kufrów, torb myśliwskich i innych galanteryjnych robót. — Wykonywują się także wszelkie roboty siodlarskie, tj. odnowienie pojazdów i t. p. — Zamówienia wszelkie i reparacye uskutecznia się jaknajdokładniéj, po cenach najumiarkowańszych. (1129-9-12)

Uzdolniony **fotograf-operator,** z ułożeniem i wykształceniem, może natychmiast znaleść pomieszczenie w Zakładzie fotograficznym **Maksymiliana Fajansa w Warszawie,** jeżeli może udowodnić specyalną znajomość swego fachu, tudzież, że pracował już w pierwszorzędnych zakładach fotograficznych. — Na listowne odniesienie się w tym względzie, z dołączeniem swéj fotografii, otrzyma bezzwłoczną odpowiedź. (1807-3-3)

Produkta farmaceutyczne i toaletowe

z Fabryki

pp. **MONTREUIL braci & C.**

w CLICHY la GARENNE pod Paryżem.

CUKIERKI CYTWAROWE, łatwe do zażycia dla dzieci, niezawodny środek przeciw robakom.
MAGNEZYA ANGIELSKA.
PEPSYNA i PASTYLKI z PEPSYNY, przeciw nerwowym bólom żołądka i trudnemu trawieniu.
SEIDLITZ-POWDERS z etykietami angielskiemi po cenach nadzwyczaj niskich.
POMADA z POZIOMEK, dla zachowania ust w stanie świeżości i utrzymania naturalnego ich rumieńca.
RÓŻ nieszkodliwy CARTHAMINE zwany, dla nadania rumieńców i utrzymania świeżości policzków.

Dostać można w Krakowie w aptece pana Trauczyńskiego. (786-19-24)

CIERPIENIA SZYI CHOROBY KRTANI I UST

CUKIERKI DETHANA

zalecane w słabościach **gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacyi w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryusza.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom, profesorom** i **śpiewakom,** albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła.

W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **J. Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.** (44-36-)

Ogłoszenie.

L. 1506. (1816-2-3)

W dniu **1 Października r. b.** rozpoczyna się **tegoroczny kurs c. k. szkoły górniczej w Wieliczce,** mający na celu kształcenie robotników na dozorców kopalń.

O przyjęcie do pierwszego kursu mogą się tylko tacy ubiegać, którzy 18 lat wieku liczą, najmniej 4 klasy szkoły głównej ukończyli, i którzy się praktyką przy kopalni wykazać mogą.

Podania przeto mają być zaopatrzone metryką, zaświadczeniem szkolnem i zaświadczeniem z odbytej praktyki górniczéj i adresowane do c. k. zarządu salinarnego w Wieliczce.

Wieliczka dnia 3 Września 1874 r.

Biuro umieszczeń

Justyny Jędrzejewskiéj

w Krakowie,

przy ulicy Ś. Krzyża 419,

mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą, zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon, narodowości polskiéj, francuskiéj, angielskiéj i niemieckiéj.

(Listy przyjmują się opłacone).

(1251-7-)

Pszenica do siewu.

Oryginalna Banatka tegorocznego zbioru, jest po najumiarkowańszych cenach do nabycia u **Braci Schlesingerów** w Krakowie, Rynek główny, narożna kamienica przy ulicy Ś. Jana, IIgie piętro, w domu p. Pareńskiéj. (1806-3-3)

Mąka pożywna dla dzieci,

Nestleja.

Jest ona nieocenionym środkiem w żywieniu dzieci, cieszy się powszechnem uznaniem tak pp. Doktorów jak i Szanownej Publiczności. W **Krakowie** urządziłem nowy skład w aptece p. **Wiktora Redyka** pod Barankiem na małym Rynku.

Szwajcarya — Vevey 30 Sierpnia 1874 r.

(1815-2-3) *Henryk Nestlé,* chemik.

Doniesienie.

Dr. Drublowicz, dentysta z Wiednia, ma zaszczyt zawiadomić swych Szanownych pacyentów i Szanowną Publiczność że przybył tutaj i ordynuje w Hotelu Drezdeńskim pod N. 19 codziennie od godz. 9 do 5 po południu. Sprowadził on z sobą wszystkie przyrządy do wykonania i osadzania **trwałych, nieustępujących naturalnym zębów i szczęk,** które na wystawie powszechnéj wielką zyskały wziętość,— tak, że każde zamówienie natychmiast będzie mogło być wykonanem. Zarazem podejmuje się wszystkich do dentysty należących czynności, jak plombowania i operacyj, z pomocą nieszkodliwego narkotyku. (1753-3-)

Nadewszystko będzie jego staraniem, tak jak od wielu lat w Wiedniu, obchodzić się ze swymi pacyentami z całą troskliwością, delikatnością i dokładnością.

Kraków we Wrześniu 1874 r.

Circus Sidoli.

Dziś wielkie przedstawienie

Początek o godz. wpół do 8 wieczór.

W Niedzielę i święta bywają 2 przedstawienia.

Otwarcie kasy o godz. 4éj, a na drugie przedstawienie o godz 7½ wieczór.

Teodor Sidoli

(1638-23-) Dyrektor.

DONIESIENIE. W poniedziałek 14 b. m. wielkie przedstawienie galowe na benefis p. T. Sidolego, po raz pierwszy: p. Sidoli jako sztukmistrz pierwszorzędny na wyprężonej linie w butach do konnej jazdy z ostrogami, również w swych salto mortale przez stół. Również pokazywać będzie p. Sidoli kość mamuta, którą znalazł podczas swej podróży w Persyi.

(1445-2-) **Założony 1760 r.**

POD CESARZEM RZYMSKIM

Wien, Seilergasse.

Wzory rozsyłają się franco.

Skład modnych jedwabnych towarów.

Przez wielkie zakupna w najpierwszych fabrykach, sprzedaż po bardzo niskich cenach.

Mauch & Brock,

Fabryka machin i towarów metalowych, w Wiedniu, Landstrasse, Apostelgasse 14.

Ustawienie

zakładów gazowych i wodnych

dla **miast** i **zakładów fabrycznych.**

WODOCIĄGI I URZĄDZENIA GAZOWE

dla **domów** wszelkiego rodzaju, **will** i **ogrodów.**

Urządzenia łazienkowe

dla publicznych i prywatnych budynków.

Ogrzewania wszelakich systemów.

Wyrób i skład wszelkiego rodzaju *kurków, wentylów, zasuwek, przedmiotów do urządzenia łazienek, pomp do ruchu ręcznego i zapomocą pary, armatur do kotłów parowych,* skład *rur z lanego i kutego żelaza, ołowianych, mosiężnych i miedzianych i t. d. i t. d.* (1299-11-12)

Plany i kosztorysy na żądanie darmo.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*